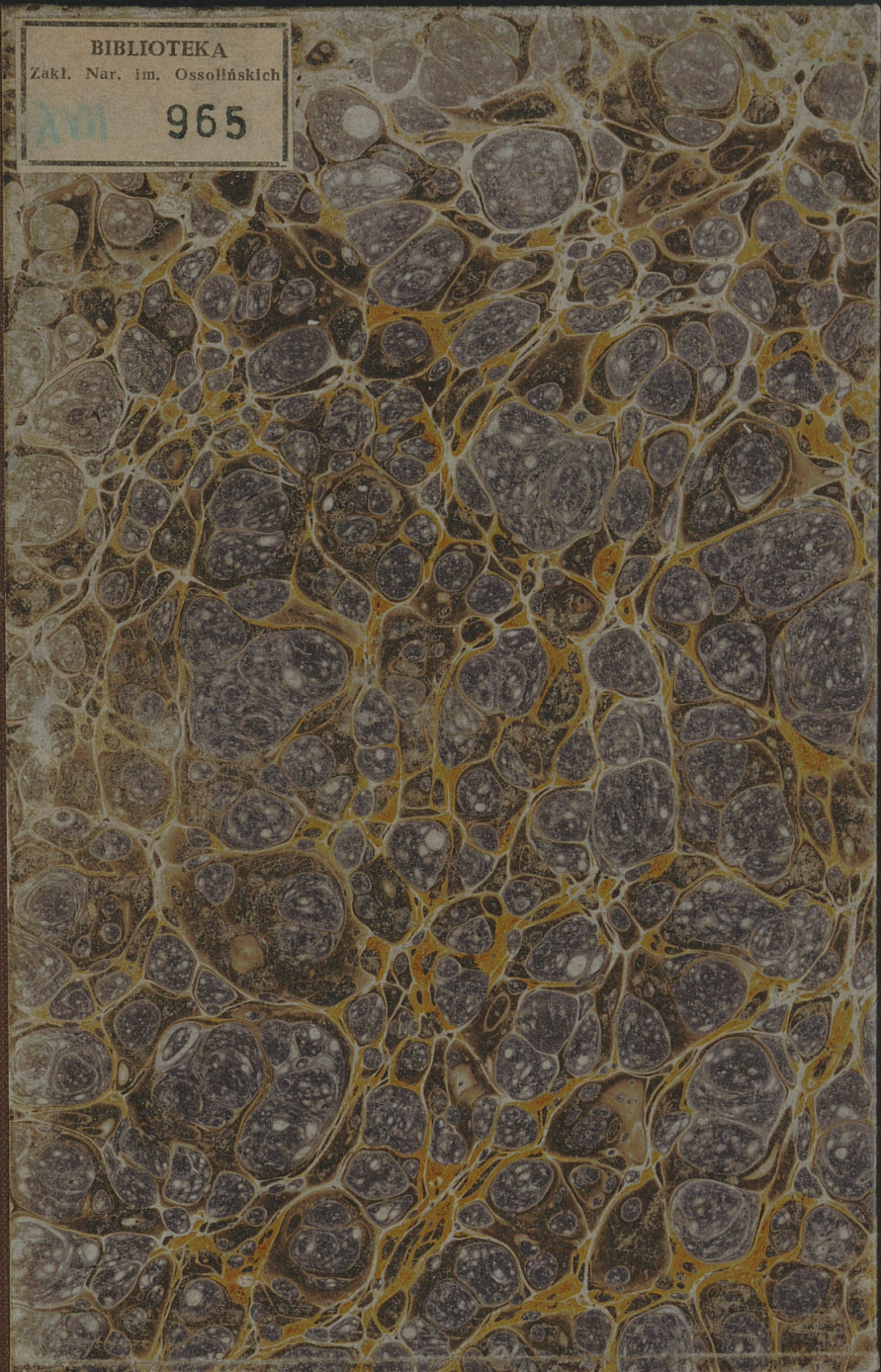


BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

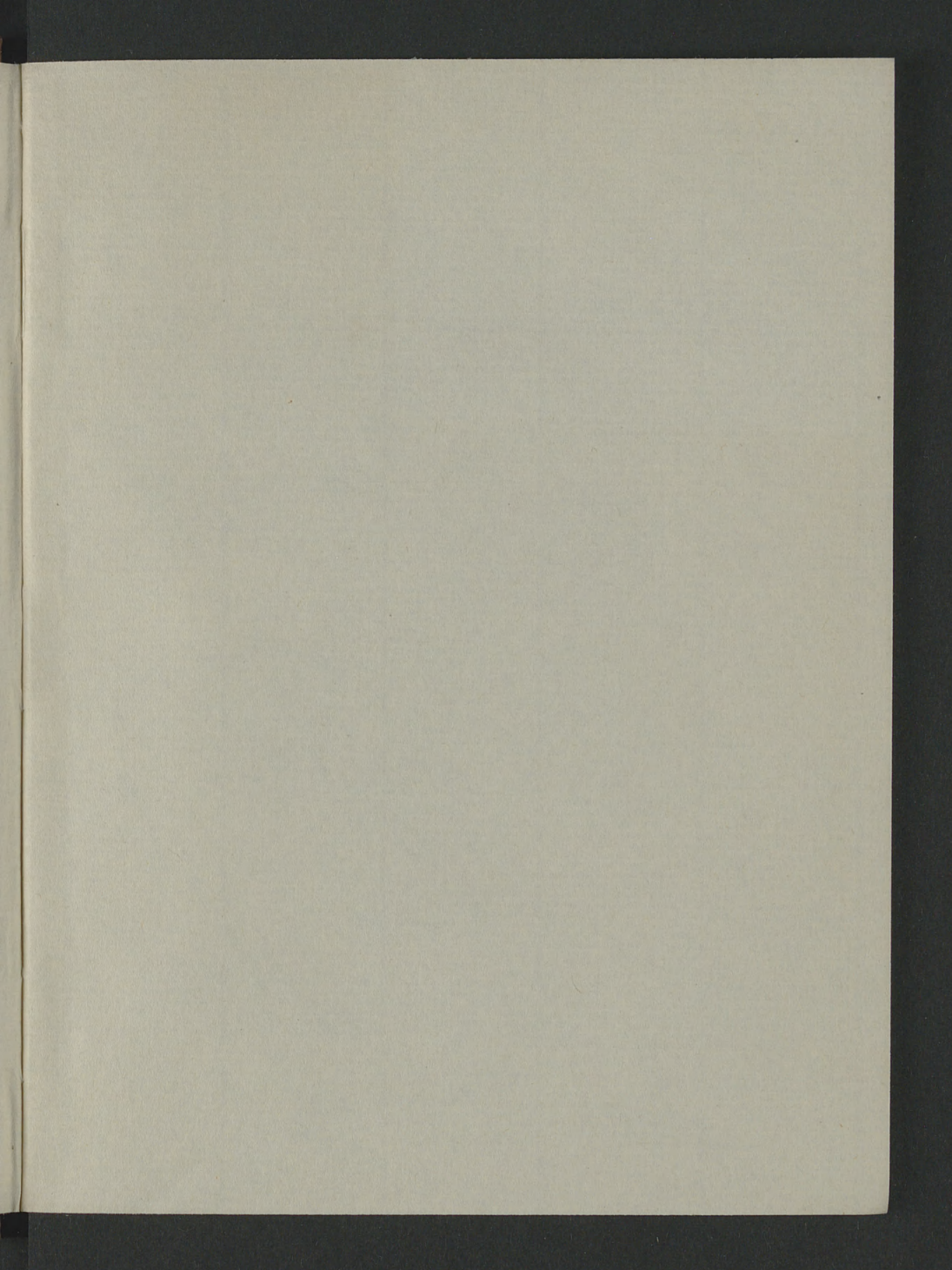
XVI
965

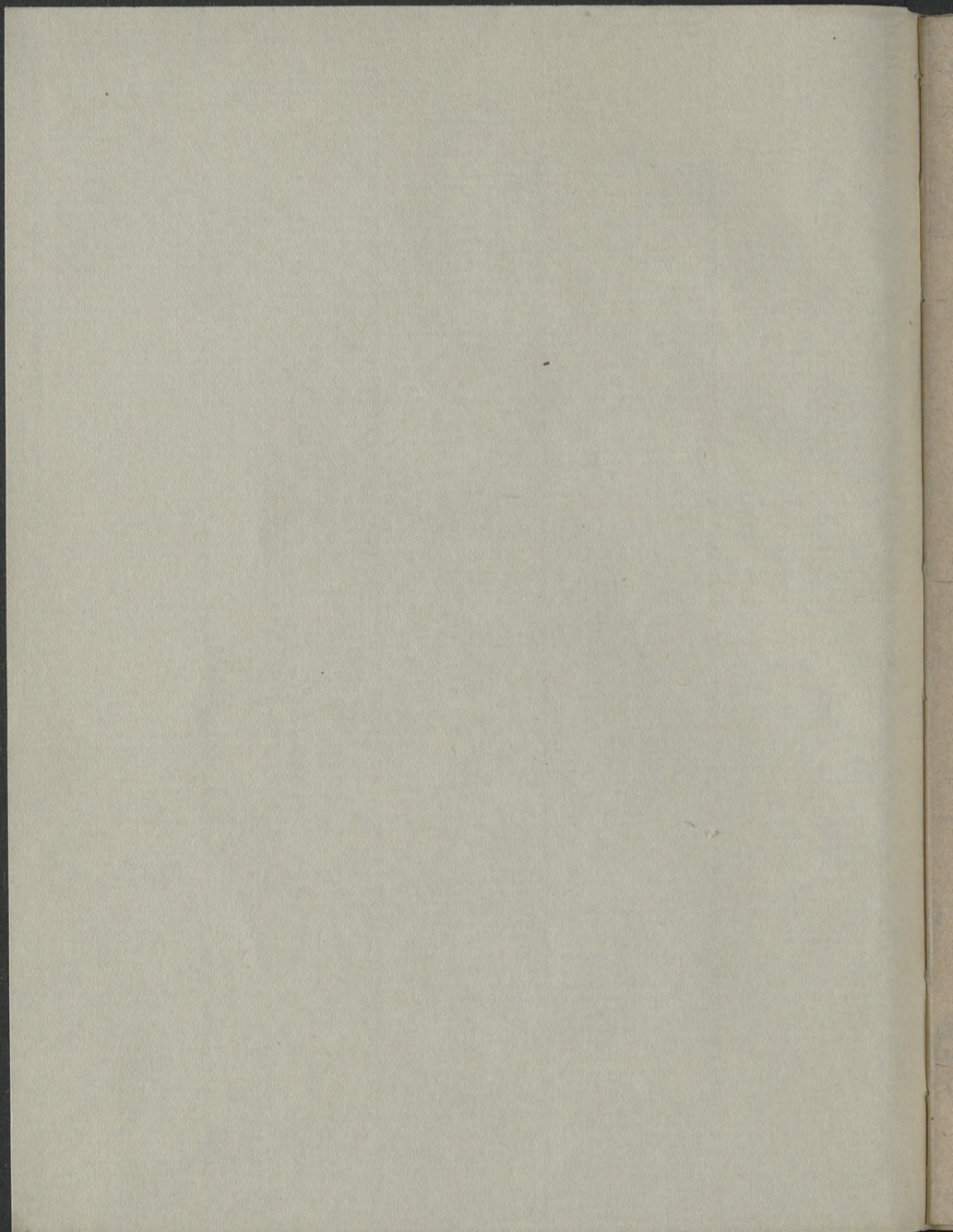


13422

8931

5





O P I S A N I E
Z Y W O T A Y C V -
D O W B L O G O S L A W I O N E G O
Oycá Ládysławá z Gelnowá, Zakonu S. Fránci-
szká Bráćiey Mnieyszey názwanych De Obser-
albo Bernárdynow, w Kościele Świętey Anny
Klasztoru Bernárdyńskiego, w Wárszawie w
Pánu Bogu odpoczywáiącego.

Zebrane z stárych Kroyník reka pisánych / y znouu
teraz przez K. Wincentego Moráwskiego Le-
ktorá tegoż Klasztoru z przydátkiem no-
wych cudow do Druku podane.

Z dozwoleniem stárczych.



10.457



W K R A K O W I E,
W Drukárniéy Mikołáia Loba / Roku Páń-
skiego 1 6 1 2.

Synu człowieczy żaday gadkę mowiąc
 Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami / z długim
 powłokiem członków / pełen pierza y pstrocin / przy-
 leciał na Liban / y wziął drzeń Cedru / y przeniósł
 go do ziemi Chananeyskiej / w mieście kupieckim
 położył go. Ezech: 17.



Niewiećcie co to znaczy? Powiedz.
 Oto przydzie Krol / y weźmie Krola y Książę-
 tã jego / z zaprowadzi ie do siebie / y weźmie z ple-
 miená iego / á przymierze z nim uczyni / odebra-
 wszy od niego przysięgę. Ale y mocarze ziemi po-
 bierze / y uczyni krolestwo vnizone. Ezech: 17.

XVII 2965-4

B O G

Ktory buduie ná ziemi wysokie mieszkanie swo-
ie/ á snopék swoy ná ziemi zasádzil / Pan time te-
go. Amos. 9.

Ktory vzdrawia wšyſtkie choroby twoie / kto-
ry odkupie żywot twoy od zátrácenia / ktory cie
koronnie miłóſierdzem y litoſćiami / ktory nápet-
nia dobrámi žádza twoie / odnowi ſie iáko orlo-
wa mlodoſć twojá. Pſal: 102.

Wzywánie Swietych.

Wolayze tedy ieſliže ieſt kćoćby odpowiedzial /
á obroć ſie do ktorego z Swietych. Iob 5.

Abowiem

Swiety m wielka byla ſwiátłoſć / ktorych w
prawdzie glos nieprzyiaciele ſtyſbeli / ále oſoby nie-
widzieli. Sap: 18.

Wiec

Ieſliže kiedy powſtanie człowiek przeſláduia-
cy cie / y ſukáiacy duſze twoiey / bedzie duſzá Pá-
ná mego ſtrzeżóná iáko by w wiaſce żywiacych v
Pána Boga twego. Lecz duſzá nieprzyiaciól two-
ich bedzie obroconá iáko w pedzie y obroćcie proce.
I. Reg: 25.

Dla tego tedy

Wy ktorzy ieſteſcie Kſiażetá domow / poſwieć
cie ſie / y przynieſcie ſkrzynie P. Boga Izraélſkie-
go / ná mieyſce ktore iey zgotowane ieſt. I. Par. 15.

Wy tedy vmocnićie sie / á niechay nie mdleja
 rece wasze / bo bedzie zaplata vczynkowi wasze-
 mu. 2. Par: 15.



Narásmeyssemu Wielmożnemu y Oświeconemu Pánu,
P. WŁADISŁAWOWI
KROLEWICOWI POLSKIEMU
 y Szwedzkemu, Pánu, dobrodźcieiowi, y mi-
 łośnikowi Zakonu Bernárdińskiego, zdro-
 wia dobrego, szczęśliwego w iázdu ná Páń-
 stwo Moskiewskie, łáski páná Bogá mi-
 łego, y wszelákiego błogostá-
 wienstwa.



Najświętsza iest rzecz Miłóścizy
 Narásnieyszy Krolewicu, tych sta-
 we milczemem pokrywác, kto-
 rych sam Pan Bog stawia, y swiá-
 tu wkáznie bydz ich swymi ko-
 cśankámi, y miłymi przyjaciół-
 mi. Miedzy inszymi, ktorych ná
 roznych mieyscách Pan Bog, miástom, Krolestwom y oby-
 wátelom ich zá Pátrony, obronce, y opiekuńcy zostáwi-
 wšy, stawia, pomoc ludzkim potrzebom przez nie dájac,
 dáł też nášey Wárszawie błogostáwione^o Oycá Ládysłáwá
 rodem z Gelnowá miásteczka w Opoczynskim powieście,
 który przed 105. lat, przez 45. w zakonie S. Fráncišká
 Bráciey mnieyszey názwanycś de Obseruántia, ábo Ber-
 nárdinow stráwiwšy, y tu w Wárszawie z tym swiátem

Przedmowa.

się roztawszy, odpoczywa. Pan Bog miły, między innymi których też cięta święte w tymże kościele S. Anny, odpoczywają, tego osobliwie wysławia, przez tego przyczynę, wielkie dobrodziejstwa ludziom czyniąc. Stusna się nam rzecz zdać, wskazać W. K. M. y potym też swiātu w wszystkim, cnoty, y swiätobliwość tego Sługi Bożego; żeby tym wiecey P. Bog miły w nim był uwielbiony, y lud wszytek, iako do tego, którego Pan Bog za Patrona, y opiekuna Krolestwa temu szerokiemu Polskiemu, a osobliwie miastu Warszawskiemu dał, tym chętniey, y z wietszą ufnością z swemi potrzebami się znośił. Bo czego sami przez się (iako mego dmi) możemy, tego przez Prokuratorów, przyczynę, y miłe przynacioty Boże, zwłaszcz takie których sam Pan Bog nato rozkazał, y sam ich nam rozmaitemi y dziwnemi cudami wskazuje, dostępiemy. Przywiody nas do tego rozliczne dobrodziejstwa, które odnośią iakby na każdy dzień, ludzi gdy się do niego z swymi potrzebami znośią. Sam go P. Bog miły tak wysławia, y wskazuje, aby byśmy mieli być tak miłczemni, y z temi, żebyśmy to mieli pokrywać co sam P. Bog odkrywa. Niebezpieczna by to rzecz była, y często oto Pan Bog takowe przeciwniki wolei swojej świętey, karat. Jako gdy o Kanonizacyę się starano S. Stanisława Biskupa Krakowskiego Patrona naszego Polskiego, gdy się ieden Kardynał temu sprzeciwił Pan Bog mu srogo pogroził, y przestraszył go skaramem nagłym, aż się musiał odmienić, y promotorem sprawy świętego stać. Takze gdy się Kanonizacyę S. Anto-

niego

Przedmowa.

mege Padewskiego, Zakonu Bráciey mnieyszey, wktorzy
Kárdinali sprzeciwili, ze tak predko sie do mey Ociec
świety Papiez pokwápit, widzeniem iednym zastrásze-
ni, do zgody z drugimi przystąpili, y wietlszymi potym
nádinsze promotorami zostali. Stusnie tedy starác sie
mamy, o rozstawienie tego Błogostawionego Oycá. Co
mekomu niech zá przykro mebedzie, ze samyś o swego
czyniemy, samyś swego wystawiamy, bo to me nowa. Di-
onyzy świety Arcopágitá mowi: Godna rzecz áby ci,
ktorzy świety y czysty zywot zyli, y w Pána Bogu po-
sneli, byli od przynáciot swoich stawieni przed wśztkami,
zeby záto wśhsyzy zwoycieszy wielkiemu dzieki odda-
wali. Y tak wczymt Ambrozy świety, Brátá swego
rodzonego Sátyrá, kazaniem y opisaniem swiatobliwo-
ści iego czcąc. Tak Grzegorz S. Niseński siesztre swojey
zmártey Márynie czyni, wiele omey ná kazaniach mo-
wiąc, á wiecey dáleko piśác. Tak Grzegorz S. Náz-
ánzenski brátu swemu S. Cesáriusowi posluzyt, ktore-
go zywot chwáląc, dwie wymowone, y stódkie Orátie
ztozyt. Tozy nam czynic me przygánná rzecz bedzie
gdy wielkie cnoty tego Oycá Błogostawionego bedziem
wkázowác, te máta ksiázczecke wypisánia zycia iego
ná swiat wydájac. Ato mekomu inssemu pierwey ofiaru-
jac, ieeno W. K. M. w obrone iá oddájac, bo me widzie-
my komu by lepszym práwem nalezáta, iáko W. K. M.
gdyz imie iego z imieniem W. K. M. zgotá iedno z iest,
bo me wielka roznośc Ládysławá od Władysławá. ná re-
dnezy tylko literce sie wieśsiáca. Wáśsey tey Krolew-

skiey

Przedmowa.

skiey Wielmożności te máluczka książeczke w obrone, odda iemy, za máluczki á vbogi vpominek ná te droge, day P. Boze zeby szcześliwa. Odda iemy zárazy zálecamy tego Błogosławionego Oycá Ladisława zá Pátro- ná, y wodzã wssytkich sšpraw W. K. M. ktoremu tez y my sãmi W. K. M. y tey wyprãwy wssytkiey Moskiewskiey oddawãc w opiecke, y zálecãc nie zániechamy, wssyscy iedno vsšmie tak Pãná Bogã zá W. K. M. pro- šac iako y tego Błogosławionego Oycã zá Pátro ná y do- brodziera osobliwego W. K. M. iednãac: zeby to co sie z przyrzemãny woley Bozey záczeto, w błogosławien- stwie y tãsce tego sie skonczyto, ná część y ná chwãce ie- go swieta, sławe W. K. M. y pozytek tey mišcy Oyczy- zny wssytkiego Krolestwa Polskiego. Do czego błogo- sławienstwo nášse kãplãnskie, iãkie mozemy frywie zu- iemy, y h oynie wylewamy. D. y Pãnie Boze W. K. M. w sšpot y z Krolem J. M. wielkie szczešcie, y z wyšcietwo náã wssytkimi me przyãcioty, zdrowie, sławe, póciece, potym szcześliwe pãnowame. A potym doczesnym zy- wocie, aby Pan Bog dał W. K. M. vczesnictwo z An- yoty, y wssytkimi swietemi wieczne: zá co my grzešne nášse modlitwy Pãnu Bogu ofiãru iemy, y ofiãrowãc o- bicuiemy. Z tym sie W. K. M. do tãski vnizenie, y pokornie odda iemy.

W. K. M. nãš go Błosławiešstwa Bozego y szczešliwego we wssytkim pomodzenia zyczaczy, Bogomodlce wslawu zni.

Brãcia Mnišy Zakonu S Frãncškã de Obseruantia nãzváni Bernardyny.

Do czytelniká.

NJedźiwuy sie Czytelniku miły/ze znowu po
ták rocznym wydaniu żywotá Błogostá-
wionego Oycá Ládisláwá/ podáto sie do Druku
to opisanie żywotá tego Oycá/bo zá pomnożeniem
czásu/ przyczyn przybywa. Tudzież też/ że dla
predkości czásu/ y oddalenia mieysca Wársaw-
skiego od Krácowskiego/ gdzie ono pierwse opi-
sanie żywotá tego Błogostáwionego Oycá iest
pisane/ nie dostáteczne bylo. Trzeba tedy tego/
zeby ten slugá Boży ktorego práwie ná każdy dzień
Pan Bog wystawia/ wielkie dobrodzieystwá lu-
dziom v grobu iego dájac/ byl szerzey ogłoszony/ y
zeby dowodniey sie to wśytko opisáto. Ná trzy
czesći tedy wśytkie te ksiazeczke rozdziela. W pier-
wszey opisanie wprowadzenia do Polski/ y zá tym
do Wársawy Zakonu Bernárdinśkiego. W wto-
rey żywot tego Błogostáwionego Ládisláwá/ y
cuda/ ktore przez niego Pan Bog ták zá żywotá/
iáko y po śmierci czynić raczył. W trzeciey nihto-
rych Oycow świetych tegoż Zakonu/ w tymże
kosciele odpoczywájac wspomnienie krotkie po-
ložone iest.



PIERWSZA CZĘŚĆ.

Wprowadzenie Oycow Bernárdinow do
 Polski, y o ich pierwszym osádzieniu
 w Krákwie, á zázraz potym tu w
 Wárszawie.

R O Z D Z I A L I.

S Jeronym Swiety wielki/ on miło-
 snik Boży/ gdy sobie wvazyl / iáto
 wiele slug P. Bog miły ma ná swie-
 cie/ z żarliwosci nabozenstwa wzdy
 cha y mowi: Zaprawde ma P. Bog
 skárby wielkie ná ziemi. Toz y ná mnie przyszlo/
 gdym Kronike tey Prowincyej násey Polstkiey
 czytál/ o rozmaitych oycách cnot wielkich/ á osobli-
 wie tych ktorzy tu w Wárszawie odpoczywáia/
 mianowicie Błogostáwionego Ládystáwá / kto-
 rego osobliwie chce tu żywot opisác: Ale żeby sie
 zrozumiało / ktorego zakonu byl ten błogostáwio-
 ny Ociec/ cudámi wielkimi zdawná y podzisdzien
 od Boga wstawiony/ w Wárszawskim Klasto-
 rze v Bernárdinow odpoczywáiaczy: przypomnie
 tu naprzod sposob y czas / ktorego nástáli Ber-
 nárdyni w Polsce. Ci tedy Zakonnicy / ácz sa

Wprowadzenie Oycow

własni synowie Oycá S. Fránciszka/ Bernárdi-
nami ich iednak tu w Polsce (á we Włoszech Co-
kolántami/ od trepek/ w Niemcech Bossatami/ ál-
bo Bársufferami) zowia od S. Bernárdina z
Seny tegoż Zakonu: bo ten z Błogostawionym
Oycem Kápistranem/ y z innymi pobożnemi te-
goż Zakonu Oycami/ ten Zakon naprzód we Wło-
szech/ á potym po wśystkim świecie/ y tu też w
Polsce/ gdy był od zachowania Reguly Oycá
S. Fránciszka vstepowác počal/ światobli-
wym żywotem/ stáraniecm/ y kazaniem swym ná-
práwil/ y do szerey Obserwántiey przywiódł/ y
tak od niego/ gdy był Wikáriym Generálskim tych
Bráciey pierwszym/ w Roku 1436. poczeli sie
Brácia y synowie S. Fránciszka teraz de familia
rzeczeni/ od Oycow Conwentatow dzielić/ y po
wśystkim świecie klastory nowe osádzác/ y dru-
gie też dawne reformowác. Potym S. Bernár-
dine był Wikáriym Generálskim B. Ociec Kápi-
stran/ y wiele dobrego Zakonowi y Kościolowi
Bożemu/ zá náuka y dzielnością swoią uczynił/
iako w żywocie iego w Kronice S. Fránciszka
w 3. części znaydzieś/ y w żywociach Swietych
dnia 23. Pázdzierniká. Ale to osobliwie przypo-
mnie: Bedac od Papieža Legatem y Káznodzie-
ia Generálnym/ do Cesárzá/ y do kráioy Niemie-
ckich wypráwiony/ gdy tam przez cudá vstáwi-

czne y rozinainte / y kazania gorace wielce sie byl w
 slawit / y pozutki w duszach niezliczone sprawo=
 wal / Polacy poczeli tez zyczyc sobie takiego czlo=
 wieka wielkiego : y przeto z imieniem Krola Kazi=
 mierza / syna Jagielowego / y matki iego Krolowey
 Sofiey / zony Jagiela Krola / y inszych Sena=
 torow / Je^o M. K. Zbigniew Olesnicki Kardi=
 nal y Biskup Krakowski / przyzwal tego Oycza
 Kapistrana z Czech do Krakowa : iakoż przybyl
 tam z checia wielka w Roku 1453. wiedzac za
 oblawieniem Duchá S. iz tu w Polsce / wielki
 mial Pan Bog przez niego / y przez iego Bracia
 pozutek czynic. Na przyiecie iego dnia 28. Sier=
 pnia / ktory na ten czas byl wtorek w dzien S. Au=
 gustina / wyjezdzał przeciw niemu sam Krol y z
 Krolowa matka áze za Kleparz / takzey Kardi=
 nal ze wshystkim duchowienstwem / y wshystko zgo=
 la miasto / y z wielka go radoscia wshystcy przy=
 mowali. Dano mu naprzod mieszkanie y z Bracia
 w kamienicy Jerzego Szorca w rynku na rogu
 ku Collegium idac / ktora sie teraz obalila : tedy
 czas nie maly mieszkajac / y sam przez sie / y przez
 Bracia swa / wielkie pozutki czynil w duszach.
 Na kazdy dzien po MSy kazyl w rynku przy
 koscielu S. Woyciecha polacmie / a potym zas
 kaplan ktory Polak tlumaczyl ono po Polsku : a tie
 dy desz abo zimna przeskladzaly / tedy v Panny



Wprowadzenie Oycow

Máriej w rynku Krákovskim kázywał. A to ká= zanie iego to sprawowało / iż bláchtá y ludzje meyscy rozpustni / do pokuty sie wdawali / y wár= caby / kóstki / y kárty w pultryntu zá roskazaniem iego znašáli / á potym palili: dzudzy záš swiát o= puszczájac / zakonny stan przyjmowali / iákož zá= raz wiecey niž sto y 30. studentow / Mistrzow / Do ktorow / y paniat ludzji godnych przez on czas potí w Krákovie mieškal / do zakonu swego oblogl. A dla tego ták skuteczna bylá iego náuka / bo przed onemi slucháczámi bázro wiele cudow mocá Bo= ska sprawował / rozmaíte chore od roznych cho= rob leczac: á ná to wšytko tylko Krzyža S. zna= ku vzywál. Y przetož též bázro wiele listow y od Krola Polskiego / y od inšych Senatorow Pol= skich / do Oycá S. Papieža / y do Cesárzá Chry= ściáńskiego / po šmierci iego / świádecznych o ży= wócie ie^o swiátobliwym / y o cudách rozmaitych przychodžilo: w ktorych prošili / zeby ták wielkie= go y dzielnego czlowieká w Regestr swietych w pisano bylo y Kanonizowano: y chowáia ieszcze te listy w Klastorze iednym Bráciej S. Fránci= ská / nie dáleko miáštá Kápistranu we Wlošech. Je^o M. též Ksiádz Kárdinal Zbigniew Olešni= cki / baczac že sie ná swym rozumieniu o swiáto= bliwošci onego Oycá y Bráciej iego nie omylił / postanowil im zbudowác klastor y kóšciot w

Bernárdinow do Polski.

Królowie ná Stradomiu pod tytułem S. Bernárdiná/ ktorego iuż ná ten czas Kanonizowano było. Którym swym przykładem wielu inšych Książat y Pánow ánimuše pobudził/ iż też tych Oycow chwyćiwšy sie chetnie/ poczeli im po wšytkim krolestwie klasztory rozmaíte/ koštem wielkim budowác/ ktorych iuż teraz znáydnie sie do czterdziestu w šeści Custodiách: á mieška w nich po 20. Bráciey przynamniey / á w drugich wietšyich po ošmidziesiat/ y po štu.

ROZDZIAŁ II.

O fundowánii Klasztorá Krákovskiego.

A Leż o Krákovškim klasztorze nieco powiem: Otrzymałwšy Książz Kárdinal zá Grodzka brama pod zamkiem plác od rodzzonego bráta swego Janá Olešnickiego / Woiewody Sedomirskiego/ záraz támež kazał ná predce drzewiány košciół im postáwić (bo sie obawiał/ by go był kto inšy do tak pobożnego y sławnego vczynku nie vprzedził) do ktorego ie sam z duchowienstwem wšytkim y z pospolitym ludem w dzień Narodzenia Pánni Máriej wprowadził/ y on košciół poświęcił: ácz we dwie lecie potym/ koštem J. M. X. Kárdinalá/ po šmierci iuż iego pomurowány jest. Dmárl bowiem był w rok potym Książz

Kárdi-

W prowadzenie Oycow

Kardynał/ zleciłszy Erekutorom żeby byli do-
kończyli wszystkiego kościoła: lecz oni tego nie
wykonali/ tylo chor zbudowali y zaśklepili/ á fun-
damentá ná kościół záložyli: Musieli przeto Brá-
ćia starać sie z nad/ żeby byli y kościoła/ y klaszto-
rá dokończyli: iákoż z láski Bozey snadnie to o-
trzymáli/ y pilności przyložyli / y sami sie robic
nie lenili. Osobliwie im do tego Mártenbelz
Prokurator Papiesti przy tym klasztorze допо-
mogl: bo swym práwie kořtem kościelne ciáto
zmurowal. A gdy inż Błogosláwiony Oćiec mie-
řkáiác w Krakowie od Swietego Augustyna
áż ku látu w drugim roku do dnia 14. Máia/ który
ieřt S. Bonifácego meczenniká / wiele dobrego
tám spráwil/ y przez cudá sie rozmaíte/ y przez ka-
zanie żarliwe w slawil/ y Bráćiey inż w Kráko-
wie ná d 80. zostáwil. Potym ten Oćiec Swiety
tak sporzadzilszy wřytko/ zostáwil zá Gwardi-
aná pierwszego Błogosláwionego Oycá Ládislá-
wá Wegrzyná/ człowieká pobożnego y swieto-
bliwego: ktorego iž niektorzy rozumieia bydź owe-
go co w Wárszawie leży / y o którym sie tu rzecz
toczyć ma/ mnie iž sie to nie zdáło/ przetom tu ch-
ćiał krotko wspomnieć o tym pierwszym/ żeby sie
iáśnie obaczyło/ iž to byl inřy od tántego.

R O Z D Z I A L III.

Bernárdinow do Polski.

*Abó przestroga o B. Ládísláwie Wegrzynie Krá-
kowskim pierwszym Gwárdianie.*

TEn tedy Błogosláwiony Ládíslaw rodem z
Wegier (á ow náß byl z Mázowßa z Gelno-
wá) z pomienionym Oycem Kápistranem / ze Wro-
cláwiá do Kráková przybywßy / y iuz w Roku
1454. w ktorým zostal pierwszym Gwárdianem
Krákowskim / bedac w odzieniu zakonnym y pe-
wnie dobrze przedtym professem teyże Reguly / bo
by byl Ociec Kápistran ná takie mieysce / y takie-
mu zgromádeniu 80. Bráćiey ábo wiecey / nie da-
wał / Nowicyußá / (á Błogosláwiony Ládíslaw
dopiero w osm lat potym do zakonu wstapil / iá-
ko sie ziegoż wierßow pokazue) trzy láta bedac
ná Gwárdianßtwie Krákowskim / poßedl potym
zámstad zá poslußenßtwem do Błogosláwionego
Oycá Kápistraná do Wegier / ktory tam ná ten
czas / iáko Legat Papiestki mießkal / y tam żywota
dokonal / ná pierßiach Hieronymá Dtycensá to-
wárzyßá drog swoich / człowiek Apostolski / zar-
liwoscia miłosci Bozey zápalony / o smierci swo-
iey w dzieñ Panny Mariey Národzenia powie-
dziawßy / pożegnał sie z swiátem 23. Octobrá /
idac do miley oyczyzny Káystkiey / á potym wiel-
kie woyny y zámießania nastapily. Tenze Błó-
gosláwiony Ládíslaw Wegrzyn / ná kílka lat

C

przed

przedtym/ niżli był Gwardianem/ zapalony chu-
 cia ku czci imienia Pána Chrystusowego/ y pra-
 gnać dla niego krew swoje przelać/ á życząc też
 zbawienia dušnego Ugrom ábo Tátárom Ugier-
 skim pod Carem Moskiewskim będącym/ z któ-
 rych też Węgrowie wyszli/ y od których y mowa
 maia: zebrałszy dwanaście innych Bráciey z fla-
 storow nowo w Słasku przez Oycá s. Kápietra
 na fundowánych/ to iest/ z Bytomskiego/ z Koziel-
 skiego/ y z Lubczyckiego/ puścił sie ku Moskwie
 na rozsięwanie támtym ziemkom swym Tátárom
 Ewangeliey S. A będąc już w drodze/ y przez
 Podgorze idąc/ w Bieczu zastałi Królowa So-
 fia matkę Władysława Króla Polskiego y We-
 gierskiego na wojnie z Turkami zabitego/ y Ká-
 zimierza pomienionego/ y od niey byli łaskawie
 przyieci/ y listami dla wolnego przebycia/ táłże
 y do Wielkiego Knięcia/ dla przepuszczenia przez
 tego państwa/ opátrzeni: bo życzyła sobie tá po-
 bożna Páni/ żeby też prace oney ich y przewagi za-
 czney/ iákakolwiek wcześniczka była. Já temi listá-
 mi puściłszy sie przez Lwow/ zaślić wprawdzie
 aż do stolice Moskwy/ kedy sam kniász Moskiewski
 mieszkał/ ácz wiele złe° od támtego narodu grube-
 go y wšytkim Rzymiskiey Religiey ludziom nieche-
 tnego/ wciępieli: iednak dálej niechciał ich pu-
 ścić Kniász/ będąc y sam odszczepieńcem/ y wolac
 rączey

ráczey żeby oni iego poddani w Mahumetań-
 skim błędzie zostawali/ niżby byli Chrystusa po-
 znać mieli: by mu snadź potym/ gdyby sie byli ná-
 wrocili do wiary Kátholickiey/ nie rebelizowali:
 y tákci zá táimnym sadē Bostim nazad sie zwro-
 ćić musieli ku Slastu. A gdy z Moskwy wychodzi-
 li/ ieszcze przed granicami dobrze/ osiel onych Brá-
 ćiey/ ná ktorym swoje potrzebki prowadzili/ bo są-
 mi wedle Reguly pieśo gli / z prace wstáwiczney
 zachorzał im y zdechl. O co sie Błogostáwiony
 Ládystaw zástráswawšy / y nie bacząc żadney
 pomocy od tamtego narodu dzikiego/ ktorzy nád
 obcym / á zwlásczá nád zakonnikiem nie máia po-
 litowánia żadnego: vdal sie do Boga sámego
 przez modlitwe o ráturek/ od ktorego teź záraz go
 otrzymał: bo on osiel ozył/ y zdrowym zostal/ y
 służył oney Bráćiey/ áże sie zwrocili onymże pier-
 wšym gošćíncem swym do Slastá do Oycá Ka-
 pištraná. Miał teź ducha Prorockiego ten to Błó-
 gostáwiony Ládystaw/ y opowiedzial był przed-
 tym/ niż tu do Polski przyšedł Oćiec Kapistran/
 iáko Pan Bog miał ich wrychle póćiešyć (bo ná
 ten czas w Czechách/ w Moráwie y w Slastu/
 nietylko od heretyków Huszytow/ ktore prawda
 pókonywali/ y potężnie gromili/ ále teź y od są-
 mych duchownych šwieckich wiele ćierpieli/ prze-
 śládownánia) y rozimnożyć ich po wšytkim šwie-

W prowadzenie Oycow

cie: iakoż to baczymy/ iż Pan Bog ziścił / y po-
dzisdzien iści/gdy sie ten zakon po wšytkim świe-
cie im daley tym bärzhey Bery. Tenze Błogosta-
wiony Ládysław bedac w Krakowie Gwardia-
nem / przyiał był miedzy inšemi / iednego laiczka/
do zakonu/ ktoremu imie dai Alexy: ten ostry bär-
zo żywot prowadził/ aż do do śmierci / bo oprócz
inšych ostrości/ raz tylo w tydzień iadal / á na
modlitwie sie też vstáwicznie zábawiał / coł-
wiek iedno času mu zbywáło/ná niey go trawiac
Ale nie dlugo żyw był w zakonie/ y ten napierwšy
ná mieyscu Krakowskim pochowany iest. Tom-
ci znalazł o tym Oycu Ládysławie w Kronikách:
á chciatem to tu dla tego položyc/ zeby sie był ni-
kto nie mylił/ iakoby to ieden miał bydź z owym ná-
šym: y zeby też kto nie rozumiał iakoby ten Bł-
gostawiony náš Ládysław miał bydź rodem z
Wogier: bo to nie mogło bydź / gdyż był Kázno-
dzieia Polškim záwołánym.

*O klasztorze Wárszawskim Bernárdinskim, y o niekto-
rych Bráciey świetobliwego żywota, tam leżacych.*

ROZDZIAŁ III.

TO mieysce álbo Klastor Wárszawski / pod
tytułem S. Anny v Bernárdinow/ tegoż ro-
tu 1454. przyete iest/ záraz po Krakowskim z tey

Bernardinow do Polski.

occasions: Krol Kázimierz ná wesele swe / y ná
 przyiecie nowey Krolowey oblubienice swey do
 Kráková záprosil byl Anny Ksiezny Mázowie-
 ctiey / Pániey wielce nabożney / ná ten czas wła-
 snie gdy byl Błogostawiony Kápistran y z bráćia
 swa do Kráková ná pierwsza fundacya bráćiey
 y Klastoru ich / przybyl: bo téz ná tym weselu
 gdy spor byl miedzy Kárdynalem Zbigniewem
 Biskupem Krákovskim / y miedzy Janem Spro-
 wskim / Arcybiskupem Gnieźnienskim z strony da-
 wania slubu Krolowi Kázimierzowi z Elzbieta
 Krolowa / zá / polnym zezwoleniem tych obudwu
 Prelatow / y Krola same / zadanie wielkim y in-
 bych Senatorow / tá spráwa slubu y koronowa-
 nia Krolowey / temu Oycu S. Kápistranowi zle-
 cona byla / iáko Legatowi Papiestkiemu: az on cze-
 scia z pokory / czescia iz téz iezyka ani Polskie / ani
 Niemueckiego nie vmial / dawanie slubu K. Kár-
 dinalowi / iáko tłumaczowi swemu / zlecił: á dla
 zgody zas / niechcac Arcybiskupa wposledzić / wzyt
 go / iz przy onym slubie Msa swieta odprawil / y
 Krolowa pomazal y koronowal á: sam oćiec Ká-
 pistran / błogostawil im / winsiac potomstwa
 mnogiego / iáko mial Jákob Pátriarcha. Jákoż
 wiele wazylo ono błogostawienstwo / bo tá Kro-
 lowa zrodzila 6. synow / z ktorych / trzech Krola-
 mi Polskimi / czwarty Węgierskim / piaty duchow-

Wprowadzenie Oycow

wny Kardinalem / Arcybiskupem / y Krakowskim
Biskupem / a Hosty S. Kazimierz od Pana Bo-
ga cudami wstawiony miedzy swiete policzony.
Corek siedm splodzila / z ktorych piec ludziom wiel-
kim w malzenstwo dane / a dwie w dzieciinstwie
vmarly. Owa tedy Ksiezna Mazowiecka / wz-
ruszona stawa swietobliwosci tego Oycy y iego
bracicy / dla ktorey v wszytkich w podziwieniu y
w powazeniu byli / zadala blagostawionego Oy-
ca / zeby tez w iey panstwie w miescie Warszaw-
skim przyial miejsce / y zeby tam z nia zaraz bracia
poslal. Z czego sie iey Ociec B. nie wymawiaiac /
iako z rzeczy slusney / poslal tam przy niej Oycy
Jakuba z Glogowa / Gwardinem go uczyniwszy /
z szesciu inshych bracicy / na wymierzenie placu na
Klastor y na koscioł. A gdy przybyli do Warszawy
zaraz im Ksiezna na przedmiesciu Krakow-
skim / od Wisly blisko / naznaczyc plac dostatecz-
ny : y tamze swym koscem Klastor y koscioł zbu-
dowac rozkazala po Prusku w cegle y w dzewo /
w ktorym tez kosciele pogrzeb swemu ciatu po s-
mierci naznaczyla : y tamze y teraz lezy w chorze
przed wielkim oltarzem : do ktorego tez bracia one-
goz roku w dzien S. Barbary wprowadzeni by-
li / y mieszkac tam Pana Boga chwalac / y ludzkie-
mu zbawieniu sluzac / poczeli / iakoz do tych na-
shych czasow rozmnozeni mieszkajac. A to tez w-

spomniec

Bernardinow do Polski.

spomnieć nie zawadzi; Gdy fundamenta na ten
 kościół kopano bårzo gtebofo / á jednat gruntu do
 śiac nie moźono / iuź byli mulårze zwatpili o ro-
 boćie swey / y gruntarżom mieli kázac zámiechac
 gtebfego kopania: álic w tym S. Anna wkazala
 sie w nocy iednemu bratu / rofkazuiac mu źeby ie-
 scze troche daley kázal kopac / á potym fundamen-
 ta zakladac: wperwmaiac go / iz ono budowanie za
 iey przyczyna przed Bogiem / miało miec szczęśliwy
 postepet y skutek. Za ktorym ziawieniem / ieli sie
 znouu wsfysey oney roboty / y predko iey do-
 kończyli / á zwlastcza gdy teź na budowanie przy-
 kládali sie hoynemi ialmuźnami y infy. A miedzy
 infemi na budowanie klastora / dal byl wielka ial
 muźne nietai Pan Bálcer mieszcánin Wårřaw-
 Ńki. Lecz w řesędziesiat y kilka lat / gdy za przepu-
 sczeniem Pánřkim / y za zdrada niektorych łotrow
 przenaletych / y potym poimanych y popalonych
 w Koku 1514. pogorzalo bylo y miasto y przed-
 mieście / y klastor teź y kościół Bernardinřki zgo-
 rzał byl: ácz potym przez Křiaźetá Nazowieckie /
 wnuki pomienioney Křieźny / przez infych dobro-
 dzieiow sezodroblwość / znouu pobudowali
 wsfyřtko Oycowie / to iest / kościół y klastor: chor
 kościelny zmurowal J. M. K. Jan Lubrańřki / w
 przod Płocki / á potym Poznańřki Biskup / ko-
 řtem swym. Inře budowanie przez praca y stá-

ranie

W prowadzenie Oycow

ranie Bratckie stanelo/ y teraz sie iesze powoli Be-
rzy/ y murem sie przez bracia otacza/ przy ktorych
sie mieszkania y officyny klasztorne stawiaia. X
iest zgola ten Klasztor niemala ozdoba miasta
Warszawskiego/ a zwlaszcza iz jest na miejscu pie-
knym/ iako y samo miasto y zamek/ nad Wisla.
Inszych lat potomnych bywal w rozmaitych nie-
spieczestwach od ognia ten klasztor/ wszakze za
osobliwa opatrznoscia Boska/ y Anny s. Patron-
ki/ zawsze byl zachowany. Ma tez ten kościol nie-
mala slawe z Bractwa dwoiakiego/ ktore przy-
nim jest fundowane: Pierwsze jest S. Anny Ar-
cybractwo / ktore tu Ociec S. Papiez Syrtus
V. za przyczyna Maiasnieyszej Krolewny P. An-
ny Ksiezny Mazowieckiej / Stephaná Batho-
rego Krola Polskiego malzonki/ tego to Bractwa
fundatorki pierwszej y wielkiej dobrodzieyki bra-
ciey mnieyszej/ pozwolil y nadal/ gdy go o to za-
dali. J. M. X. Kardinal Radziwil/ Ksiaze z
Olyki y z Nieswieza: y J. M. X. Arcybiskup
Lwowski Jan Dymitr Solikowski. Niedzy insze
mi przywileymi swemi ma tez y ten to Arcybrac-
two/ iz Starzy bracia tego/ moga fundowac y
przyimowac insze Bractwa po wszystkich krole-
stwie Polskim/ y po inszych panstwach do niego
nalezacych/ do wczesnictwa wszystkich odpustow
y last duchownych: zaczynam sie tez uż wshedzie w
tych

tych tu pánštwách / to Bractwo y nabożeństwo
 tu swietey Anny / tak w Kościolách zakonnikow
 rozmaitych / iako też y po sárách rozszerzyło. Dru-
 gie tam iest Bractwo Chordigerorum / ábo Pa-
 ská swietego Fráncišká / nie dawnych czasow z
 Kzymu przyniesione / ktore też wielkie nabożeń-
 stwo w ludziách támeicznych / y wokolicznych tu
 swietemu Fránciškowi wzbudziło / tak iz ma lu-
 dzi wpisanych do kilku set.

WTORA CZĘŚĆ.

Zywot y zálecenie krotkie Błogosláwionego
 Oycá Ládisláwá z Gelnowá, Zakonu Brá-
 ćiey Mnieyszey obserwantow.

R O Z D Z I A L I.

MJedzy inšemi wšystkiemi / ktorych swiete
 reliquia w Kościele Bernárdynškim w Wár-
 šawie odpoczywá / swiatobliwošcia zywota /
 náuka y cudami sławnemi y podziwieniu godne-
 mi Oycami Bernárdynami / nád wšystkie nádzi-
 wniejšy / y nastawniejšy v wšystkich ludzi w še-
 lách stanow byl záwše y iest / Błogosláwiony y
 wielebny Ociec Ládysław / rodem z Gelnowá / á
 zwlášczá iz tego swietobliwych cnot / y dzieiow

zacnych / y cudow iasných sław a w vsćiech wšy-
 ſtkich głoſno brzmi.

Ten vrodzony bedac w Miáſteczku Gelnowie
 w Powiećie Opoczyńskim / z vczćiwych / ácz vbo-
 gich rodzicow / y mlodoſć ſwa ná náukách ſtra-
 wivšy / ſkoro o pobožnym žyćiu Oycow Bernár-
 dynow / ktorzy od oſmi lat do Polſki byli przyby-
 li / y oſtroſćią žywota ſwego / y kázaniem gora-
 cym / y naboženſtwem przykádny m oczy ludzkie
 przeražali / poſtyſzał / y onemu ſie teſ ſam przypá-
 trzył / vmyslił ſwiát ten obludny opuſćić / á do
 tego ſie zakonu ná ſlužbe Boſka vdác : y przetož
 z ta intencią poſzedſzy do tych Oycow w Wár-
 ſawie / z nátnienia Pánſkiego ſnádnie byl przez
 nie przyiety / w Roku 1462. w dzień Okow S.
 Piotra : ktorego teſ ſwiete go zá oſobliwego Pá-
 trona ſobie byl obrat / dla tego / iž y Oycá ćielesne-
 go tegož miał imienia / y w zakonie teſ S. Fran-
 ciſká / Piotr S. w dzień ten / ktorego ſam do wie-
 zienia byl podány y okowány / onego zrodził y z
 okow ſwiatá márnego y czartowſkich wyſwobo-
 dziwšy / do wiezienia zakonnego vćieſnego zá-
 prowadził / y ſlubami ſwietemi zwiázal. Gdy
 iuž Profeſſya ſwiete ná zachowanie Reguly S.
 Franciſká Bráćiey Mniefey / wedle declarátiey
 Oycow SS. Papiežow vczynił / tak mu Pan
 Bog pátrzac ná iego dobry vmysł / błogoſłáwił /

Zywot B. Oycà

iż przedko w tym zakonie wielkimi cnotami / y sta-
 wa o światobliwości swey przed inſemi wſyſt-
 kiami przodek mieć począł / y tak wyſoko potym
 ku doſkonaleſci poſtoczył / że go wſyſcy między
 doſkonalemi / za nadoſkonaleſzego / y między ſwie-
 tymi za naſwietſzego mieli. A rozum też to ſam ta-
 żdemu pokazać może: Gdy bowiem Pan Bog łá-
 ſkawy y ſzczodroblivy baczy / iż go kto goraco mi-
 łuje / y wſyſtek ſie na iego poſtuge wdziecznie wy-
 daie / tedy go też y on hoynieyſemi łáſki ſwey vpo-
 mintami obdarza / niewymownemi poćiechami v-
 weſela / rozum iego iáſnieyſemi promieniami ſw-
 iátlá ſwego Boſkiego oſwieca / a ná koniec chwa-
 ty iáko nawietſey / y tu za żywotá / y po ſmierci
 ieſzcze doſkonaley temu wżycza. A ponieważ ten
 Błogotáwiony Ociec iáſnie po ſobie był pokazał /
 iż nád wſyſtkie ſkárby y poćiechy doczeſne / mi-
 łóſć Boſka był ſobie polubił / iáko to y poſteptki ie-
 go / y wſyſtkich ludzi / aż y po dziśdzien rozumie-
 nie ſwiadczy / tedyć pewnie ziscił mu też P. Bog
 łáſkawe ſwoie obietnice. Wiec y to nie mnieyſzy /
 y owſem ieſzcze więſzy dowod łáſki Bożey y mi-
 łóſci / wielkicy przeciwo kochánkom ſwym / kiedy
 on nie tylo duſze ich y ſercá / po ki ieſzcze w tym ży-
 woćie ſmiertelnym trwáia / tak hoynie bogáci y
 raczy: ále też náwet y ciálá ich grube / y z przyro-
 dzenia do ziemi leca ce / przez roſkoſne zachwyce-

nie/ y tu Bogu gorace wywyższenie/ Bostiey swo-
 iey chwały poniekad tu ieszcze ná ziemi uczestnic-
 twem násyca y nápełni. Alec y o tym watpliwos-
 ści niemáš zadney / y pokázuie sie to z stárych za-
 konnych Kroynit / iz ten wielebny Ociec czesto-
 kroć bázro / bedac goraca milostíá tu namilse-
 mu Pánu swemu zápalony / doznawat tátego
 milego w Bogá swego záchwicenia: czestokroć
 sie od zemie tu gorze wzbiat / od smystow odcho-
 dzac / á vciešne rozmowy z Bogiem / iáko przyia-
 ciel z przyiacielem miewáiac. A nie tylo mu sie to
 przydawáto ná osobnych mieyscách y od ludzi od-
 sádzonych / ále teź y przy wielkim zgromádzieniu
 ludzi w Kosciolách / tákimš go Pan Bog vczític
 y zálecić chciál przywileymi. Czasu iednego w
 Roku 1507. ostatniego roku przed smierciá swá /
 bedac inž podešty w leciech / gdy kazal przy wiel-
 kim zgromádzieniu ludzi ná Wielki Piátek / ták ná-
 boźnie / ták goraco / y ták zálosnie / iz we wšyšt-
 kich slucháčzách serdeczna zálosć y naboženstwo
 z meki Chrystusa Pána pobudził / y wšyštlich do
 pláczu wielkiego wzruszył / gdy do biczowánia
 przyšedl / sam milostíá tu Bogu ognistá zápa-
 lony záraz byl : w tym oto (ná co pátrzáli oni
 wšyscy sluchácze) záchwycony / y nád kázála-
 nica ná powietrzu záwiešony iest : y przyznawá-
 lo to potym bázro wiele onych slucháčzow / lu-

dzi wiá-

Zywot B. Oycá

dzi wiary godnych y nabożnych: á miedzy nimi
też osobliwie nieiaki pan Krystek mieszczanin Wár
szawski/ Ociec duchowny ábo Syndik Papiesti
przy tym klastorze/ czlowiek státeczny/ y do zmy
slánia niepodobny: co wyznawał przed tym sá
mym/ ktory te historye pisał. X teraz w tym roku
1612. iest za moim wiedzeniem osobliwie dwoie
ludzi stárych/ ktorzy powiádaiá / że rodzicy ich
czesto ten tak dziwny cud wspominali / ná ktory
sámish oczymá swemi pátrzyli / y im naboženstwo
do tego Oycá blagostáwionego zálecali. Poznać
dobrze z tad moze każdy / iáko ten Ociec kochał sie
w mece Chrystusa Pana / o ktorey oto mowiac
y myslac / nád przyrodzony sposob / ku iego krzyžo
wi ná powietrze iáko pták iaki wylátywał. X o
wszem y to sie moze vzuác y z inšych postepkow
zywota iego / bo nigdy tego wielkiego dobrodziey
stwa Páńskiego / to iest / odkupienia narodu ludz
kiego z serca swego nie wypuszczał: ále do tego sto
sował wšyſtkie swe sprawy: tu zmierzal stowoy
swemi: tu obracał wšyſtkie swe myśli / chuci / si
ly / rozum y wola. X áczkolwiek zacnym byl y v
czonym káznodzieia / przez wiele iednáť lat w ka
zániách swych iednego tylo vžywał themá / ábo
záloženia / ošwiadcžaiac wnetrzne swe nabožen
stwo ku mece Chrystusowey / to iest tego: I E Z V S
N A Z A R E N V S R E X I V D A E O R V M. tytułu nád

Ládyfláwá.

głowa Chrystusowa ná krzyżu záwiešonego / y przy tych słowách wšyſtkie ſwe Kazania / ták Uie dzielne iáko y odšwietne / odpráwował z wielkú vćiecha / y z podziwieniem / y z zbudowáníem ſlu- cháčow. A ſlušnie záuſte to czynil / iž ná tym fun- dámentie mocnym y bárzo pożytecznym / záklá- dał ſwe Kazania y nauke / poniewáž znal po ſobie / iákie tež y ſám z vvažania tych ſłow odnošil po- żytki. Wiec ktoremu iuž był żywot wšyšte ſwoy poſtánowił przypodobáć / temu tež y Kazania ſwe oddawał / y ſluháce temuž podobne vczynić prá- gnał. Co owo drudzy dworní Kaznodzieie / ch- cąc tylo všom ludzkim šwierzbicym dogodzić / wiele myšlá y głowe ſobie pšnia / zdobywáiac ſie ná nowe y ſtuczne themata / á málo jednáť poży- tku w dušách czyniac / to on tym proſtym zálože- niem / niewiele ſie o nie kłopotac / z wielkú wšyſt- kich ludži pochwał / y z budowáníem y z vćiecha niewymowna ſluháczow / y z porušeníem w nich naboženštvá odpráwował

R O Z D Z I A L II.

O cnotách w oſobliwóſci tego Oycá Błogošláwionego. Na ſprzed iáko wšytkim był przyiemny dla cnot ſwoich.

W Jele ten pewnie Oćiec B. znácznych y oſo- bliwych cnot miał w ſobie / y o wšem żadnych nie był prožen : co ſie ſtad iáśnie pokáźnie / iž pod

ouym

Zywot B. Oycá

onym czasem/ kiedy już w Oycách Bernardynách
 wszytkich gorzáła miłość ku Bogu/ y zakonność
 prawdziwa znáydomáta sie/ tego jednáť inšy
 wszyscy po kilkátroć przelożonym sobie/ to iest
 Wikáryim Prowincyálstim/ (bo ieszcze ná ten czas
 Bernardyni/ ani Generálstiego Ministrá/ ani
 Prowincyálstich niemieli/ tylko Wikáryiego Ge-
 nerálstiego/ y inše Prowincyálstie) wszyscy zgo-
 dnie obráli. A naprzod w Roku 1487. w Wár-
 száwie ná Kápitułe/ ktora tam odprawował O-
 ciec Máryan Jezioro ná S. Michal/ obrány
 był osmyim Wikáryim tey Prowinciey Polstiey: á
 we dwie lecie potym w Przyworsku ná tenze v-
 rzad był potwierdzony, zkad też był wyprawio-
 ny miásto Custosá ná Kápitułe Generálsta do
 Wloch: á potym drugi raz ná Kápitułe Opáto-
 wskiey w Roku 1496. ná dzień S. Janá Chrzcí-
 zciela/ (ktora odprawował tam zacny y vezony
 Ociec Joánnes Vitreator) obrány był iedenástym
 Wikáryim Prowincyálstim/ á už ná ten czas Sla-
 ska y Moráwška Prowincya odlaczyla sie bylá
 od Polstiey: y potrzeći zás raz ná Wártstiey Ká-
 pitułe drugiego Roku ná tenze vřad był potwier-
 dzony. A to też niemáto ku zálecceniú zywotá ie-
 zo/ y Bráciey pod ie° rzadem služby/ iz ná ten czas/
 to iest w Roku 1498. prošony był przez Alexándřá
 wielkie Ksiáze Litewskie/ žeby był przyiáť miey-

sce w Polocku/ y zeby poslal Brácia swoje dla
 sczepienia tam wiary Kátholickiey: iákoż to z che-
 ćia wielka uczynil/ y poslal tam zaraz Dycá Le-
 oná z Láncuta pierwszym Gwárdyanem z infa-
 brácia/ ktorzy chrzcić/ kázac/ spowiedzi sluchá-
 iac/ wielki pożytek w támtych ludziách Kustich y
 Litewstich czynili/ y do kilkunastu tysiecy z Po-
 gánstwa / á drugich z odszepieństwa do wiary
 swietey nawrócili. Do czego im też wiele po-
 moglá nietylo Ksiażecia Litewskiego władza
 nád onymi ludźmi w duchownych sprawách po-
 zwolona/ ále też y Papiestkie Bully y przywileie
 bráciey ziemie S. y Bosneńskim dáne/gdzie trwał
 zakon ten/ áż do zburzenia Polocká od Moskwy.
 Tegoż też Roku ofiarowane jest temuż Dycu miey-
 sce nabożne y cudowne Pánnie Naswietsey w
 Skapym w ziemi Dobrzyńskiey/ przez Ksiedzá
 Mikoláia Kosćieleckiego Biskupa Chelmeńskie-
 go/ (ácz ten Klastor jest w Dyocessiey Biskupa
 Plockiego) ktorzy też Ksiadz Kosćielecki/ samże
 tam bráciey zmurowal kostowny Kosćiol y kla-
 stor. Siákieyby okásiey ná támtym mieyscu w-
 szcelo sie nabożeństwo tu Pánnie naswietsey / y
 támten Kosćiol stánal / teraz tu nie opisuje tego
 dla krotkości. W Roku potym 1499. złożył B. O-
 ćiec Ládislaw w Wárszawie Kapitulie Prowin-
 cyá lśka/ ktorego czasu inż tu mieli brácia 24. Kla-

story/

Ládisláwa.

Story/ y támže zložyl vřad Wikarijski/ trwáiac
ná nim z pochwałą wielką y z pożytkiem zakonu
tego przez šest lat. Z czego sámego/ iákom rzekl/
može každý vřnác vřwážaiac/ zvlásczá iz ná ten
czás bylo bázro wiele Oycow godnych y swieto-
bliwych w tym zakonie/ ze to byl człowiek wielki/
ktorego inřy y sami Krolowie/ y Biskupi ták po-
wážali. Jednak y w osobliwosci wspomnie ie-
scze krotko niektore iego cnoty/ ábysmy sie teř my
potomkowie iego ku nim pobudzáli.

O pokorze głębokiey.

Miał pokore wielką / zá ktora nie wstydal sie
každego postuřeństwą napodleyřego odpra-
wować / y owřem mu to rzecz záwře mila byla /
gdy go ná iákie napodleyře poslugi wyprawowa-
no. Nie wstydal sie zebrać iálmuzny s. pomniac
iz y sam Syn Boży bedac Pánem niebá y ziemie/
dla nas sřtal sie vbogim / y pewnie teř chlebá od
domu do domu chodzác zebrał / iáko to swięci
Doktorowie przyznawáia. Nilo mu bylo miski y
inře naczynie kuchenne vřmywác / choć teř byl prze-
łożonym y Káznodzieia zacnym. Chorým sluzyc
z wielką miłostí / y nogi Bráciey vřmywał : odzie-
nie ich práć / to iego byla póćiechá.

O vbořtwie.

Zywot B. Oycá

W Doboſtwie ſie teſz przykłądem S. Fránciſtka wielce kochał/ w namilſzey oblubienicy ſwey: iedne tylo záwſze miewał ſuknia zwierzchnia / z ſuknią grubego y/z podlego domowey roboty: bo takiego ná ten czás brácia wzywáli/ iáko ſie to po- kázuie z płaszcá B. Symoná z Lipnice/ ktory ieſt w Krákwie ná Sákrystiey: kſiag teſz zbytnich y dwornych miec niechciał/ zá naprziednieyſze máiac kſiegi/ obraz Chryſtusa wkrzyſzowanego/ ná ktorych wednie y w nocy czytaiac/ wielkiey z nich ma- droſci duchowney doſtepowal.

O Czystości.

DLa záchowánia niewinnoſci ſercá ſwego/ prze- ſtrzegal ſie iáko napilniey zabaw y towarzyszt- wa z ludzmi ſwieckimi/ á zwláſzczá z białemigło- wami: ná obiády do miáſtá chodzić niechciał: w ſprávách/ w rozmowách/ y w ſpowiedziách / ni- oczym inſzym/ tylko o duchownych rzeczách/ y to bárzo krotko rozmawial.

O żarliwości ku zbáwieniu ludzkiemu.

Miac iednák goraca chec ku pozýſtaniu duſz lu- dzkich/ y do wzbudzenia ich do poſuty / y do zákochánia ſie w mece Chryſtuſowey/ wynáy do- wal ſposoby rozmaite wczirwe/ y ludzic proſte bá- rzo pobudzáiace do tego. A miedzy inſzemi y te-

go teſz

Ládyšláwá.

go też zázywál / iz sftádat rozmaíte písneczki o Pánnie náswietšey / o šwietych Božyich przez cá-
ly rok / y mece Pánškiey / z ktorých podzišdzień nie
ktorych vzywáia: á miánowicie oney: *Jeżusa Fu-*
dašš przedat zá piemiádze nedzne. &c. ktorých też /
á zwałešzá Lácińškich / wezono po školách dzieci
mátych / niedawnych časow. Cwiczył też y zá-
práwowál ludžie / gdy bywał Káznodžieia / do
nabožnego odpráwowáania y kłéania Koronki
náswietšey Pámany Máryey / ktora w sobie ma
73. Pozdrowienia Pámany Máryey / á ošm Pacie-
rzy / ráchuiac w to Pacierz y Šdrowe Márya / zá
Papieža dla otrzymáania odpustu. Pošpolicie tych
Pisneczek y Koronek náuczál po Kázaniu / y z tad
sie wprówadžil zwyczay v Bernárdynow / iz po
obiednim kázaniu zabawáia ludži špiewáaniem.

O ćwiczeniu šámege šiebie.

ŠAm też ten Oćiec wielebny / dziwnie byl nabo-
žny do teyže Pámany náswietšey / y przeto przez
wšyšteł čas / ktorego w zakonie žył / nigdy Ko-
ronkiey nie opušczál / ale ja kłeczac y kłániáiac sie
ná wspomnienie imienia náswietšego Jezus Ch-
ryštus / y Pámany Máryey / z rozmyšláaniem nabo-
žnym / y z pláčzem serdecznym záwŃe odpráwo-
wał. Prožnowáania sie iáko nápilniey przestrze-
gal / záwŃe ábo czytáaniem / ábo pišáaniem / ábo po-

Zywot B. Oycá.

slugámi zbáwieniu ludzkiemu / to jest / kazáním /
spowiedziá / náwiedzáním chorych / wízníow /
vtrápionych : wíec též y robotámi recznými rád
se báwil : ostátek času ná modlitwie w kóściele
trávil : w kazáníu ninákogo sie nie ogládal / iáko
kázal ták y sám czynil : w czym žeby był nie dáł ko-
mu zgoršenia / ostrým bárzo byl y surowým sám
ná sie / inž niespáníem / inž postámi / inž též discipli-
námí vstáwicznými y srogíemi / y wlošienicámí
cíálo své martwíac. Pošćiel iego nie bylá inšá /
tylko worstomíány / á kocył bárámi : á czestokróc
ná goley desce przez godzine tylo / ábo mníey sie
przedrzymał.

O poslušénstwie.

A O poslušénstwie iego ochotným / y o ánimu-
su spániáým / ku prácom wšelákým w kóściele
Božým y w zákónie S. to tylo powiem / iž pom-
niac ná Chrystusa áž do smierći poslušnego / y on
též do ostátniego kresu żywotá swego / nie swois
wola czynić / nie wčasow zážywác / áni sie rosko-
šámí báwić chćíal / ále záwše poslušným býć / zá-
wše wola swá pod wola stáršých zniewálać /
záwše prácowác prágnal.

W Roku 1504. ná trzy látá przed smierćiá /
gdy byl ná Kapitule w Krakowie ná dzień Ná-
rodzenia Pánný Máryey / pošćáli do niego Oycó-

wie Di-

wie Diffinitorowie iednego z poyśrzedká siebie /
 máiac wzglád ná iego stáre láta y ná zastugi / żeby
 sobie obral mieysce ktoreby chciał tu spokoynemu
 mieszkániu / pozwaláiac mu brátá tu postudze /
 ktoregoby tylo sobie vpodobat. Ale on odpowie-
 dzial onemu postáncowi z áffektem goracym: O
 což mowiš dla Bogá Uycze mily z infemi: słu-
 bowalem ia posluženstvo až do śmierci / czemuž
 tedy po mnie chcecie tego / żeby teraz swóie wo-
 la czynil / mieysce y zabáwe sobie obieráiac: chce
 koniecznie pod posluženstwem vmrzeć: niech czy-
 niá zemna Uycowie co sie im zda: iam gotow
 ná wšyštko / y moze wšyštkiemu dosyć vczynić
 mocá tego ktory mie posila. Godne vważenia te
 stowá iego / ktoremi oświadczył / iako sobie dla
 krolestwa Bożego gwałt záwše czynić chciał / y
 iako o rostoksy y wczásy / ktore zakonnik ná swie-
 cie zostáwuie / y zostáwiác powinien / medbat / y
 iako tež doskonále sam siebie byl záprzal / gdy oto
 y ná stábezdrowie swe baczenia nie ma / y láska bá-
 czna Uycow swych pogardza: chce / práwi / w
 swietym posluženstwie dokonczyć: trwal Chry-
 stus ná krzyzu až do śmierci / y ia tež z nim chce do-
 trwác. Day Boże żebyśmy tež potomkowie tego
 swietego Uycá / w tym go státecznie násladowá-
 li. Przyial przeto z posluženstwa vřad Gwár-
 dyánski y Káznodzieycki w Wárszawie / ná kto-
 rym trwal až do śmierci.

Zywot B. Oycá

O śmierci tego Oycá Błogosławionego,
y o iego przeniesieniu.

W Roku 1507. w dzień S. Floryana/ dożyrzy-
ły w leciech/ w zasługi bogaty/ w pracách nie-
przerobiony/ goracy y sławny Káznodzieia / w
Bogá sie czestokróć przez záchwycenie ducha prze-
mieniájący/ doskonały zakonnik/ przez Sákrá-
mentá swiete dobrze przygotowany/ z tego swiá-
tá mizernego/ do inšzego szczęśliwego y wieczne-
go/ ducha Bogu w recez wielkim nabożeństwem
oddawšy poſeďl. W Wárszawie w Kościele s.
Anny y Oycow Bernardynow pochowany byl
w chorze/ y tam leżało ciało iego przez czas nie-
máły. W Roku iednak 1572. w Niedziele Prze-
wodna/ zá času Krolá Zygmunta Augusta/ Je-
go M. K. Stanisław Karnkowski/ ná ten czas
Biskup Krukowski/ á potym Arcybiskup Gnieźnién-
ski/ zá náchnieniem Bostkim/ y bacząc teź wielkie
nabożeństwo/ y geste nawiedzania grobu tego
Oycá s. y doznawšy zá rozmaitemi dowodámi
wielkich przy nim cudow: wiec teź májac ná to o-
sobliwe pozwolenie dwu Papieskich Legatow/ to
ieš/ J. M. K. Comendoná Kárdynalá / y Jego
M. K. Wincentego Portici/ ná ten czas w Wár-
szawie przy Krolu bedacych / košci ábo reliquia
pomienionego błogosławionego Oycá Łádyślá-

wá / z ziemię z pierwszego grobu podniósł / y ná inſze ie mieysce wczciwſze y przyſtoynieyſze / przy oltarzu wielkim po prawey stronie / ze czcía przyſtoyna / omywſzy ie w winie / položyl / y przenieſie nie ich odpráwil zá Custoſtoſtwa Oycá Mikolá-
iá Korolana / przy obecnoſci bárzo wiela Sena-
torow / y Rycerſtwa Koronnego / y rozmaitego ludu : bo ſie to pod Seymem działo. Grob iego z kámienia ieſt cíoſanego zrobiony / y oſobá iego ná nim ieſt chedogo wyryta : nie taki iednak ieſt ten grob / iákiegoby ſwiatoſtliwoſć ie^o y zacnoſć godná. Alboć teſz kiedykolwiek wzbudzi P. Bog iákiego nabożnego człowieká / że ten iego grob le-
piey ozdobi. Jákożci niedawno ozywál ſie z tym ieden Moſćiwý Pan / tylko zazdroſć niektorych duchownych / ten iego zamysł zganitá / vdaiac iá-
koby ſie nie godziło wyſtáwiác iáwnie grobow koſtownych tym ludziom / ktorzy nie ſá kánonizo-
wáni. Co iáko ſtuſnie mowil / niech káždy bá-
czny rozſadzi : á podobno ſam gotuie ſobie koſto-
wnieyſzy / złym koſćiom ſwoim / ten ktorý ſwiete-
mu zazrzy. Niemádra to mowá : bo nie tak ſw-
ietym koſtowne ich groby pomagáia / iáko nam /
żebyſmy ich w wietſzey wczciwoſci mieli / y zá tym wietſze nabożeńſtvo. Ználaſz ſie niedawno w
Kraťowie ieden dobry człowiek / iz ná grob ſ. Sy-
monowi z Lipnice náložyl do ſeſci ſet złotych : tu-

ſe ze ſie

Zywot B. Oycá

Je że y w Wárszawie kiedykolwiek Pan Bog
swego wzbudzi.

Sam sobie ieszcze zá żywotá reka swa napisał
taki nagrobek ná kárcie: ábo ráczey krotkie opisá-
nie żywotá swego / Lácińskiemí wieršámi / ácz
nie wydworknemi.

Anno milleno quadrin, sexinque secundo,
Vincula ad almi Petri accepi, vincula claustri.
Me Petrus genuit Gielnovv in, Petrus & almus
Claustro me clausit, solus mea vincula soluit.
Grates reddo Deo cantando cum Cytharista,
O Deus en dirupisti mea vincula cuncta.
Vt bene perficiam, gratia sit misero.

Jákoby sie po Polsku te wierše rozumiały / z
Polskiego żywota iego snádnie wyrozumieć. Ná-
pisał teży drugi Nagrobek / ábo Epitáphium ży-
wotá y śmierci iego / rytmem potym Lácińskim /
Ociec Fábian Orzeškowski / sławny y wciešny
Káznodzieia / tegoż zakonu / ktory teży tu poloże /
gdyż w sobie krotko wiele rzeczy zámyka.

EN Pater Sanctissimus iacet tumulatus,
Qui paruo oppidulo Gielnovv fuit natus:
Atque in Ecclesiaritè baptizatus,
A suis parentibus Ioannes vocatus.
Is puer in patria sua scholis datur:
Plus cæteris paribus studens illustratur:
Tandem à parentibus Cracis destinatur,
Et inbreuitempore doctus comprobatur.
Hinc diuino munere cepit meditari,
In aliquo ordine volens monachari:

Ládyfláwá.

Mundi petulantiam cepit detestari,
Ad Minores transit cum iis commorari.
Ladislauſ nomine ab iis eſt vocatus :
Humilis & patiens probe conuerſatus,
Caſtus ab infantia omnibus eſt gratus,
Mox in ſacrificum fuit ordinatus,
Hic Marię Virgini factus eſt deuotus :
In eius ſeruitio ardens erat totus
Eius viuens gratiãã probris ſemotus :
Coronam geniculans lachrymis perlotus,
Suſcepit officium hic predicatoris
Et ne ſit in ſcandalum, corpus terit loris.
Aequa lance vicia librans, vi auctoris
Formidabat neminem iuſu redemptoris.
Iniuncta officia lætante obibat :
Solutis negotiis mox templum adibat
Peccatorum crimina gemens deplorabat,
Puſillos, ambiguos fide roborabat.
Hic ſermones plurimos ſcripſit feſtiuales:
Edidit de tempore, & dominicales
Metro atque carmine, & quos legebamus,
Quum in Pabianicis ſcholis agebamus.
Fecit vir Sanctiſſimus multas cantilenas
De Chriſto, de Virgine, pias & amenas,
Hic Anno Milleſimo quingent ſeptimo ſtrauit
Lectum febrili: decubans, ad Chriſtum migravit.
Mox cæpit miraculis clareſcere multis,
Variis languoribus pueris, adultis
Adeſt inuocantibus viuus & defunctis,
Ad vitam hic reuocat, ſalutem dat cunctis.
Ceruical ſanguineum puellula tangit
Aegra Patris: illico tota ſana ſurgit.
Hic mortuos nobiles duos ſucitauit
Primum namque puerum quem, equus calcavit:
Et quandam iuuenulam, quæ quatuor horis
Submerſa in flumine fuit, vis doloris
Iplius parentibus: leuamen mæroris

Zywot B. Oycá

Capiunt ad tumulum, effectum dulcoris,
Et hoc Epitaphium herus lectitavit,
Porticus Vincentius, atque confirmavit.
Tanquam Apostolicus legendum dictavit,
Legentibus singula vera approbavit.

ORATIO AD B. PATREM.

Salve Pater, ordinis lux, forma minorum,
Funde pro Christicolis ad regem celorum,
Preces & ut protegat Regem Polonorum,
Dux tu sis itineris ad Regem Polorum.
Astma & Hydropsia ad Dei honorem,
Laboro quotidie releua dolorem.
Oro te Sanctissime meum Saluatorem
Huius Epitaphii libera scriptorem.
In merore positus fer tu consolamen,
Et infide dubiis presta roboramen,
Asta lapsis otius adfer subleuamen,
Auxilium sentiant tuum omnes.
A M E N.

ROZDZIAŁ III.

Cudá niektore dawmiejssie, z stárey Kromki wziete, kto-
re Pan Bóg przy grobie tego B. Oycá Ladystáwá, zá
przyczyná jego od roznych wzywáná sprá-
wować raczył.

Wiele

W Jele P. Bog wszechmogacy dobrodzieystw
 rozmaitym osobom chorym y vtrapiionym/
 przez tego Swietego zaraz po śmierci iego poká-
 zowác raczył/ y dotad czestokroć pokazue/ ie-
 dnák iż pisarzow nie bylo/ ktorzyby ie byli chcie-
 li opisowác / y wywody porzadne prawne o
 nich pokazowác/ niewiem czyli za niedbálstwem
 nášych/ czyli teź dla vchronienia sie nienawisći r
 ludzi/ czyli za milczeniem samych ludzi/ ktorzy po-
 moc odnioszfy zamilczywali. Bo tego zaprawde
 po wszytkie czasy bázro wiele tu bywalo/ y rzadki
 ktorzyby nie miał odnieść poćiechy y pomocy od
 tego Oycá błogostáwionego / przetoż teź tu nie
 wiele ich poloze.

Pierwszy Cud. Mátgorzátá Woiewodzanka
 Mázowiecka/ trzeciey Reguly stárey S. Fránci-
 ská Profeska/ pożyczylá byla B. Oycu Ládyslá-
 wowi choremu dwu poduszek pod głowe/ ná kto-
 rych teź ducha Bogu oddal: ktore skoro po śmier-
 ci iego oddáne ie były: á oná wziawšy ie / scho-
 wálá z infemi swemi chustámi: y ácz skrzáwio-
 ne były krewia z nosá B. Oycá Ládisláwa plyná-
 ca/ niedopuszcílá ich iednák práć/ chcąc sobie one
 krew iego za swiatosć chowác. Wszátze druga
 siostra iej ná imie Kátháryna Swiderka/ cho-
 rzeiac bázro/ á wiedzac o onych poduszkách z
 skrzáwionych/ z nabozeństwem ie wyplotálá / y

Zywot B. Oycá

zaraz od oney choroby swey zleczona iest cudow-
 nie. Támtá zaś pomieniona *Malgorzata* / cier-
 piac srogie y przykre potusy rozmaite / gdy sie przez
 modlitwe o przyczynę do *B. Ładysława* wcieliła /
 y poślubiła grob iego z piacią świeczek nawiedzić
 y rzecza też sama onze ślub wykonała / zaraz od o-
 nego nagrawania *Śatani*skiego wolna została.
 Ktora łaskę potym czestokroć przed ludźmi z wiel-
 kim affektem y z wdzięcznością oznajmowała.
 Tá też siostra tego dnia ktorego *Ociec* ten *Ładi-
 sław* umarł / pokilkakroć za duszę iego modlic sie
 kusiła / ale y iednego *Pacierza* nie mogła skończyć
 aż czestokroć go zaczynała / iako sama przed wielką
 zaraz to wyznawiała z podziwieniem. *Nakoniec*
 rzekła w sercu swym: Podobno ty // *Oycze* miły /
 nie potrzebuiesz modlitwy grzesznice: wiec ja grze-
 sznicá / ktoram sie chciała za cie modlić / twoiey sie
 ráczey modlitwie świętey polecam. Co gdy wy-
 rzekła / tak wielką zaraz słodkość w sercu swym
 uczuła / one słowa / *Jesus Nazaránski Krol Zydow-
 wski*, rozmyślając // y ná mekę *Pana Jezusowe*
 wspominając / iakiey przedtym ani potym nigdy
 nie doznawiała. To sie działo po śmierci zaraz /
 ale tożás co idzie / za żywota ieszcze iego.

Wtóry Cud. Szlachćie ieden w mili od
Wárszawy mieszkając / póki ieszcze żyw był *B. O-
 cieć Ładysław* // wielkie miał tu niemu nabożeń-

stwo /

stwo / y wiele o iego świątobliwości trzymał ten
 czasu iednego zachorzał był bárzo / á rozumieiac
 iákby B. ten Oćiec iuż był umárl / acz on ieszcze ná
 łozku leżał / ślubował isć do iego grobu / iesliby
 został żyw. Co gdy wyrzekł záraz ozdrowiał / y
 pośedł do Bráciey do Wárszawy / pytáiac sie od
 nich gđzieby pochowali Oycá Ládyśláwá. A gdy
 mu powiedzieli iż ieszcze żyw / á nie umárl / y ieszcze
 leży w niemocnicy / on záтым powiedział im / iáko
 go Pan Bog od ciężkíey niemocy y od śmierci zá-
 chowác raczył przez przyczynę iego / gdy mu sie
 polecíl.

3. Ksieżná teź Mázowiecka Anna / ktora le-
 ży w tymże Bernárdyńskim Kościele w chorze /
 wspomínáá czestokroć zá żywotá swego / iż we
 wśyśtkich iey sprawách / by teź natrudnieyśyich /
 gdykolwiek tylo od tego Oycá rády posłucháá /
 y modlitwom sie iego ábo Ksieżtwo swe polecá-
 á / záwśe iá Pan Bog pocieśáá / y ku dobremu
 końcowi sprawy iey przywodził.

4. Roku 1514. we Wtorek Świąteczny /
 Máciey Piotrkowski Szlachćic od Czerstká / z pta-
 czem zeznáł / iż syn iego we trzy láta / ná imie Sta-
 nislaw z Czeskíey choroby ná iego reku ducha Bo-
 gu w rece oddáá / iże teź on iáko oćiec / wstá y oczy
 iego iuż był záwárl. A będąc środze zástráśowá-
 ny z śmierci tego synaczká swego / pospólu z mat-

Zywot B. Oycá

zonka swoia / glosy pláčliwemi do rozmaitych
Swietych sluby za ono zmarle dziecie swe czyni-
li: á iednak pociechy nie odnosili. Nakoniec z ona
tego Pána rzekla: Slysalam mezu mily / o wiel-
kiey swiatobliwosci blagostawionego Oycá Lá-
dystawa / wcieczmy sie tez do niego: y takci slubo-
wali ono dziecie / mowiac: Jesli to dziecie przez
zaslugi blagosta: Oycá Ladystawa ozyie / obiecu-
jemy P. Bogu grob iego z nim y z ofiara nawie-
dzic. A zátym zaraz poczeló sie ono dziecie ruszac /
y potym ziewac / y rosciagac sie / á nakoniec ozd-
wiało y ozylo / y z oycem mowic poczeló.

5. Tegoz Szlachcica corka / takaz choroba
zlozona / w wielkim byla niebezpieczenstwie z dro-
wia swego. Ale gdy tez rodzicy iey / frásuiac sie o
iey zdrowie / do tegoz Oycá grobu ofiarowali ia /
zaraz tez przez iego zaslugi do zdrowia przyšla / y
z lozka powstala. A rodzicy tez iey nie omieskali
slubow swych oddac Pánu Bogu / posli do gro-
bu iego / y podziekowali P. Bogu.

6. Corka iednego mieszanina Warszawskie
go tak barzo chorzala / ze iey uiz nikt zywota nie
tusyl. Ociec iey zatosny bedac z tego / niemogl
dla bolesci serdeczney / y niechtal byc przy iey ko-
naniu / ale poszedl z domu do Kosciota s. Jana /
zeby tam dusze iey Pánu Bogu oddal: á odcho-
dzac zlecił zenie swey / zeby slub wczynila ofiaro-

wac ono

wąc one cörke do grobu błogostá : Ládystawa :
y skoro iá ofiarował / záraz ona pánienká powstá
lá / zádaiac zeby iey dano iesc / iakoby nigdy nie
nie cierpiála.

7. Dczciwa iedná Páni z przedmieścia Krá=
kowskiego / poslá raz ná kazanie do Bernardy=
now / zostáwiwszy w domu cörke w piáci lat :
ktora iáko dziecie / igraiac z kotem / gdy iey vciel
do sádu / tedy wodá byla / y przeskoczył przez ie=
den row wody pelen / goniac go y chcac go do=
stác / wpádlá w on przekop / y vtonelá / y ležálá w
wodzie przez cztery godziny. Wrocilá sie potym
mátká do domu : a nie znalazzy coreczki / szuka iey
pilno : znalazlá iá nakoniec w wodzie zalána : a
wyciągnawšy iá z wody / z pláczem prošlá oy=
cá błogostá : Ládystawa / zeby iá przyczyna swa
do żywota przywrocil : y takci predko potym oná
pánienká ožylá. Opowiedziála záraz mátká ten
eud przed Bráćia / záprowadziwszy do nich do
Košciolá coreczke swoje.

8. Tegož Roku 1514. w dzień Swiateczny
bláchetny Pan Jan Psárski Pisarz Socháczew=
ski Ziemski / zeznal iawnie / iż w Sobote wielka
Stánislawa syná iego w piáciu lat / koň podko=
wa zábil byl áž ná smierc. Ale gdy go błogostá :
Oycu Ládystawowi z pláczem ofiarował / záraz
ono dziecie áczkolwiek mu glowe oná flápa prze=
bila

bitá áz do mozgu/ ożyło zdrowiuchne. Po-
 tym ten Pan czyniac dosyć ślubowi swemu/ po-
 šedł z żona/ y z onym synaczkem swym// włoży-
 wšy mu wieniec wostkowy ná glowe/ do grobu
 tego świetego/ y tam Pánu Bogu/ y błogostá:
 Oycu Ládystáwowi nabożne dzieki oddał/ o po-
 wiedáiac przed wšystkimi ludzmi dziwne sprá-
 wy Boskie.

9. W Roku 1522. stogie było powietrze mo-
 rowe w Wárszawie/ y bázrowiele zabíjało ludzi:
 á do tego też przystąpił był y głód/ bo nikt nie przy-
 wiošł niczego ná targ/ boiac sie zarázy. W ten te-
 dy czas iedná vboga niewiásta przyćisniona gło-
 dem/ dla ktorego musiałaby była vmrzeć/ pošla
 z dziećmi swemi do lasá blizkiego dla zolędzia ná
 chleb. A gdy była w drodze y šła nád Wislaoto
 wyzrzála náprzeciwko Košciolowi Bernardyń-
 skiemu nád Wisla tecze/ nád ktora iákby sedzia iá-
 ki siedział/ á wokolo niego wielkie woyská Anyo-
 łow: obaczyła też támże ná powietrzu iednego
 Šakonnika S. Fráncišká/ to iest błogostá: Lád-
 ystáwá/ náprzeciwko sedziemu kłeczacego y mo-
 dlacego sie: ále nie slyšála coby mowil/ tylko ba-
 czyła że sie wárgi iego ruchály. Š drugiey zaś stro-
 ny Wisly v Prági/ obaczyła smoká strášnego/
 ktory z pászczki swey/ sprošny y smrodliwy pło-
 mien ku miástu wypuszczał. A gdy sie temu z dzieć-

mi swemi dziwowála / y lekáiac sie zdumiewála /
 nádšedl ia ieden Szwiec stáry z miásta dla zole=
 dzi teź do lása idacy / y zadržymawšy go oná bia=
 lagłowá / rzeklá mu: Czyli teź y ty widzisz co sie
 to dzieie nád Wisłá przeciw Klastorowi Bernár
 dynškiemu? A on odpowiedzial / nie widze nic.
 Rzeklá zátym oná bialagłowá / zmowmy pácierz
 pokleknawšy / zebyć teź Pan Bog obiáwíl to co
 ia widze y z dziećmi moiemi: A gdy odpráwili
 modlitwe / obaczył teź y on wšyštko ono. Zátym
 sie on smół rozpadł / áže trzásto ná powietrzu iáko
 piorun: á w tym teź slyšeć bylo glos taki: Ten
 ktory sie modli przed sedziem / iest wielkim v Bogá
 wšechmogacego. O Wárszawo badź wdziecz=
 na. Potym ono widzenie zniknelo / á od onego
 teź času powietrze w Wárszawie vstálo. Widy=
 wano teź nieraz tego błogosłáwionego Oycá ná
 powietrzu / podczas v ognia w miesćie w Wár=
 szawskim / á on bronil y hánowal ogień: o czym ro=
 zni Bráćia wypisáli / ále ia to opuszczam / zebym sie
 nie vprzykrzył.

To z Kroniki dawney zákonu reka písaney / co
 wšytko *per ordinarium in officio* ápprobowano / ná
 co y autentyki dowodne sa. To zász od oczywi=
 stych šwiádkow mam / ná co iuž ápprobácia iest.

10. Nie dawnymi czasy J. M. P. Stáni=
 sław Smiećiški / Pisarz Ziemiški Wárszawski /

Zywot B. Oycá

środze był zachorzał / y przez dwie Niedzieli iáko
vmárty leżał / nic nie mówiac / y iákby konaiac.
Medykowie też iuż o nim zwatpili byli (iáko ci ká
plani z klasztoru Bernardińskiego powiadáli / y
Doktor / ktorzy ná wszystko pátrzyli) wśátże gdy
go małżonka iego Páni bárzo nabożna / (wspo-
mniawşy o Błogostáwionym Oycu Ládystá-
wie) do grobu iego ofiárowála / prośac P. Bogá
żeby przez przyczynę iego raczył mu wżyczyć ieszcze
zdrowia do pokuty / y ná dálşe z nią pomieştá-
nie / obiecuiac go do grobu iego stáwić / y tam
Msá s. dáła odpráwić: záraz potym / poczał sie
mieć lepiej / y wrychle do zdrowia przyşedşy /
şpełnił ślub swoy / y ofiáre z pániá swá oddał.
Ná co samże táka dał recognicia.

D. O. M.

CUm quęlibet beneficia à Domino Deo, maxime au-
tem per intercessionem sanctorum collata, non sint ce-
landa, verum quo magis ipsemet optimus Maximus in
sanctis suis gloriosus appareat: reuelanda ac predicanda
sunt. Ego quoque Stanislaus Smięcinski Notarius Terre
şris Terre Warscbawien: Omnibus tam presentibus quam
futuris horum notitiam habituris, & notum testatumque
facio presentibus manu mea subscriptis quod cum Anno
presenti M. D. C. IX. diebus XXIII. XXV. &

subse-

Lády Káwá.

Subsequentibus ultimis Junii, tum quoque prima & alius diebus Julii, cum infirmitate ex dolore capitis & aliorum membrorum contracta decumberem hinc Warsawien: ingrauescenteque morbo, omni sensuum meorum officio priuatus, ac iam semiuuus essem, Cum hoc annici mei cererent, nihilque aliud residui sibi superesse rati, nisi implorationem diuini auxilij & intercessionem B. Ladislai Confessoris Ordinis S. Francisci Minorum de Obseruantia. Cuius corpus in Ecclesia Patrum eiusdem Ordinis hinc Warschouie requiescit: Cuiusque B. Patris intercessionem apud Deum Opt. Max. à priori infirmitate mea liberatus expertus sum, fecissentque votum supplices Domino Deo, & propterea inuocando patrocinium B. Ladislai, uouentes pro me quo sepulchrum dicti B. Ladislai sanitati restitutus uisitare. Post tale votum, illico me sanitati meliori ac tandem integre restitutum esse, ad cuius miraculi per intercessionem dicti B. Ladislai in me facti, perpetuam memoriam restitutus integre priori sanitati, illudque sepulchrum uisitans hoc signaculum, ad hoc idem sepulchrum dicti B. Ladislai appendere curauim. Actum Warschouie die 10. Julii. Anno Domini 1609.

11. Jey M. Páni Jádwigá Parisowa Stárosci-na Czerška Kástelanká ná ten czás Wáršawoska/ przy rodzeniu dzieciatká (ktore przez kęś Niedziel w żywoćie nie żywe nosilá) práwie iuz nie żywa zostawáiac/ samá sie y przez Jey M. P. Czerška mátkę swoie y inšych ofiárowálá przyczynieswie

Zywot B. Oycá

tęgo / wybáwiona od pewney śmierci / zbywšy v-
mártego plodu / y ná znak wdzięczności do grobu
tęgo Oycá tabliczkę ofiárowála Roku Páńskie-
go 1609. káptlan ten který był przy tym y on iá teź
ofiárował dobrym sumnieniem zeznawa y teraz
záwše.

Zeznánie iezye sámey.

Ja Jádwigá Páryšowa stáročina Czerška / Ká-
štelantá Lwška / wyznawam ná cześć y ná chwa-
le Bogu wšechmogacemu Pánu Dawcy żywotá
nieogárnionemu : který iest wielce ták dziwny w
šwietych swoich zwykł vždzáwiác grzešne swoje
ná przyczynie onych. Mnie teź w roku 1609. vzdri-
wił przyczyna B. Ládysławá / ktoram przy rodze-
niu zmártego dzieciecia / uź práwie od progú ś-
mierci wrocona iest.

12. Szláchetna y Mošćirwa Páni Šophia z Dzia-
lynia Mniškowa / Stáročina Lúwška / lo-
žna y gwaltowna choroba štrapióna / która wšy-
stek Dwor iezy był zarážony / sáma przez sie / y in-
šych nabožnych ludzi ofiárowawšy sie do błogo-
šláwionęgo Ládysławá / do zdrowia przyšlá / y
wdzięczná będąc dobrodziejstwa / przycháála
do tegož grobu / y Pánu Bogu podziękowała / y
tabliczkę ofiárowála 1610. ná ktorey świádec-
two dáie šwego vzdrowienia.

13. Szláchetna Páni Helzbieta Lásocła z Pary-
šowa / Woiewodzantá Mázowiecka / przy troy-

gu džia-

Ládisławá.

gu dziątek rodzeniu, roznych lat w bolesciách wielkich b edac / wielka wiara y nabozeństwem tu temu błogostawionemu ofiarowawszy sie / w pokoju rozwiązana zostawała / ná ktora pámiatke / przy dziekowaniu tabliczke zawiesiła / Roku Pánstkiego 1610. z takim napisem.

Ja Kemianowa Łásocka / zá dobrodzieystwo przy rodzeniu dziątek odniesione / od Pána Boga / y zá przyczyna błogostawionego Ládisławá Pástroná swego wyznawam.

14. Dorotá Czwoleczyna Mieszczá z Páryżowá dwa dni meczac sie dzieciatkiem z porády Jey Mci. Pániey Jádwigy z Zielony Stárósciney Czerstkiey y Kástelanki teraz Wárszawstkiey / slub uczyniła do grobu / przy teyze Pániey y inszych / tak duchownych iáko y swieckich / záraz poóciech odniosła / y w pokoju synaczka porodziła / Roku Pánstkiego 1610.

15. Jádwigá Herlerowa / Mieszczá Wárszawstka / iuz ná ziemi ná skonanie zložoná / po ofiarowaniu od iednego zakonniká zakonu Bernardynow / y corki swey / także y inszych / żywá zostála / y to przy dziekowaniu sama zeznáła 1610.

Ja Jádwigá Herlerowa / dobrym sumnieniem zeznawam / że mie Pan Bog zá przyczyna błogostawionego Oycá Ládyslawá / od progu práwie śmierci wybawić raczył / gdym była ofiarowána

Zywot B. Oycá

do iego grobu przez iednego Káplaná/ czegom go
towá sumnieniem podeprzec.

16. Kátháryzná Luskowska/ Mieszczá Wárszá=
wska/ Pisárzowa Woytowa/ bárzo chora ná o=
czy/ y ná iedno iuz niewidoma / po wielu ludzkich
rátunkow y lekarstw/ ofiarowana do grobu bło=
gostáwionego Ládystáwá/ pócieche odnioslá/ zá
co dziekuiac P. Bogu / tabliczke srebrná ná znák
wdzieczności dobrodzieystwá odniesionego zá=
wiesilá/ Roku P. 1608.

17. Szláchetny Pan Woyciech Wituski/ z Po=
wiátu Socháczewskiego/ vpádly ná nogi/ w kto=
rych bol niezmierny czuiac 4. Niedziele nie mogac
sie ruszyć lezał/ aż obiecány do grobu te° błogostá
wione° od małżonki y siostr swych/ nátychmiast
vzdrowiony byl/ zá ktore dobrodzieystwo podzie=
kowác Pánu Bogu nie zániedbał. Roku Pánstie=
go 1608. To spowiednikowi swemu dobrym sum=
nieniem powiedziál.

18. Nabożna Kátháryzná Swikowska z Mie=
dzieřyná / w ciężkiey chorobie y puchlinie bedac/
ktora zdieta niemal przez pulcroá cále cierpiálá/ y
od lekarzow doczesnych / wedlug iey zeznánia/ o=
puszczona/ wdawřy sie z wiára y modlitwá swoia
do Pána Boga / y do przyczyny błogostáwione=
go Ládystáwá/ zdrowie požádáne otrzymálá / y
Pánu Bogu podziękowálá w Roku Pánstkim /

Ládyšláwá.

1610. To spowiednikowi oná sáma powiádała.
19. Pobožná Pánná Dorotá Kádzišníšská/ Cor-
ká zmárlego Kádzišníšskiego Kaštelaná Czer-
stiego/ brátá swego Adryaná/ z mátká y dwiema
šiostrámi przez spowiedniká ofiárowawšy/ bie-
gunká bárzo strapionego/ zdrowego otrzymála/
ktory mlodziemiašek wespól z mátká przyiácha-
wšy do grobu/ wielce P. Bogu dziekował/ Ko-
tu Pańského/ 1611.

20. Páni Krosnowška w ciężkíy gorączce ležac
y od rozumu odchodžac/ skoro bylá ofiárowána
do tegož šwietego/ ozdrowiála/ y zdrowie zasluz-
góm y przyczynie tego šwietego przyczytála.

21. Jego M. Pan Stánišlaw Šaliwški Stáro-
šká Wáršáwški/ przez čas niemály cierpiec scyá-
tyka sroga/ skoro sie ofiárował do grobu tegož
Oycá błogostáwionego/ y šlub spelnit/ wolen od
onego času od tey choroby został/ y wielkroć ten
pan zacny/ z pániá mátká swojá / y z pániá mał-
žonká/ dobrodzieystw Boškich inšych przez przy-
czynie tego S. doznawali: dla czego tež wielká
wšnosť y naboženštwó ku niemu wzíeli/ y we wše
lákich przypadkách/ ktore Pan Bog częste ná nie
przepuſzcza/ do tego sie naprzód błogostáwionego
Oycá wćiekáia/ y przy iego tež grobie dziaték dwo-
ie pochowác dáli.

22. Szláchetny Pan Wáwrzyniec Kámiéńški z

Kádwa-

Zywot B. Oycá

Kád wánowie swým písáním y sumnieniem do-
 brym zeznal / że z domem swým czesto wielkie do-
 brodzieystwá od tego błogostáwio : Oycá Ládys-
 stáwá odnosił. Mianowicie gdy sam iednego
 času / to iest / Roku P. 1612. dnia 4. Kwietniá o
 pulnocy w stroga chorobe wpadł / to iest w gora-
 czke / bolenie watroby / śledziony y zoladka / gdzie
 go záraz y kámién niezmiernie dreczyć poczał / tak
 iż rozumiał że koniecznie vmrzeć musiał. Żalując
 tedy serdecznie y żalobliwie plącząc z żoną / z dzie-
 ćmi / y czeladką / że tak nieopátrznie y predko bez
 Sákrámentow / bez Káptaná / bez póciechy du-
 chowney vmierał / z wielką vfností osiárował
 siebie sámego do grobu tego błogostáwionego
 Oycá Ládystáwá pomocy iego wzywáiac. Żá-
 raz potym bolesći one vstály / y zdrowie predko od-
 niost / á ślub wypelnil. Tegoż roku corká iego
 Kátháryzná / ode dnia 10. Márcá / aż do 20. cie-
 żka gorączka zdieta / mála nádzieie o zywocie swo-
 im czynilá / bo y Medykowie iuz iey smierć tuży-
 li wedle biegu przyrodzonego: Ale gdy przez spo-
 wiedniká swego / także y rodzice osiárowána bylá
 do grobu tego Oycá błogostáwionego Ládys-
 stáwá / gdy oni też záraz potym ten ślub swoy od-
 dawáli v iego grobu o godzinie osiney na ten czas
 zaraz teyże godziny włásnie gorączká ia opuścila /
 y zdrowá zostáwila. Páni małżonká też iego do
brodzieystwo

brodzieystwo od tego Błogostáwionego Oycá wzięte wspomíná / y on též sam wedle swey recognitiei / tož wspomína: X gdy w pániénstwie ieszcze żył / w taką byłá chorobe wpádlá / że ieý Doktorowie odstapili / y śmiertelná iuž byc poználi / oná z wielką vřnosťá / temu sie Oycu błogost: oddátlá w opieke / y ták predko nád mniemánie zdrowiuchná zostátlá. Potym roku 1604. choroba ciężká tákže zložoná ložná przez pultróká / z ktorey *aborsum* cíerpiátlá / gdy iuž lekárže powiedzili že ieý kóřule do grobu / á nie lekárstwo gotowác potrzebá: osiárowátlá sie do grobu tego Błogost: Oycá / y zdrowá zostátlá. X wiele inszych cíi ludzietu temu Oycu Błogostáwionemu nabožni dobrodzieystw od niego odnořá / czesto gdy sie do niego vćieká / y tego nie pápiérem / (iáko ten samže mowi) ále sumniénié gotow podeprzeć.

Niemniéřže dobrodzieystwo odniesli Bráćia wřyscy tegož to kłáštóru Wářřáwřkiego Bernárdyńřkiego / ktorzy byli zostáli pod powietrzem morowym Roku Páńřkiego 1601. Gdy bowiem zřluchánie spowiedzi pospolitego ludu w kóřćiele zápowietrzoného iuž wielkie znáki zarázy miedzy sobá mieli: Osiárowáni byli przez Oycá Kustóřá tegož kłáštóru do grobu tego B. Oycá Ládyfláwá. Záčym záden áni z bráćiei áni z czeládzi nie vmárl choćiáž iuž zarázy pelno bylo. Tož Pan

Zywot B. Oycá

Bog dobrodziejstwo pokazal y siostróm teyże Re-
guly zakonnym Tercyány S. Fráncišká. Gdy
bowiem sie miedzy nimi iuz powietrze morowe zá-
czelo / y iuz iedná Pánná swiecka tymże powie-
trzem zarázona vmárta / ktora one swemi rekómá
w ogrodzie pogrzebly / y iuz ná niektóre morowe
wrzody wystapily byly / przez tegoż Oycá Kusto-
šká do grobu tegoż Błogosławionego osiárowá-
ne / P. Bog to dal / że zá przyczyna tego / y iedná
me vmárta / y ktore iuz zarázone byly / predko ozd-
wiáły / co sameż przyczynie tego B. Oycá przyp-
isuiac wyznawáia dobrym sumnieniem.

Brát ieden tegoż Zakonu S. Fráncišká de
Observantia Bernárdińskiego / w tymże Klastorze
Wárszáwskim ná imie Thomás z profesiey laik / byl
złożony táka choroba w Roku Páńsk: 1610. że
práwie iuz o swiećie niewiedzial / y niczego po nim
iuz nie czekało / iedno smierci. Ná tego bol nie-
zmierny pátrzac ieden nabożny spowiednik / wza-
liwšy sie go / że też pozyteczny byl klastorowi /
z nabożeństwem osiárowal go do grobu tego B.
Oycá: P. Bog dziwna rzecz zá tym spráwił / że zá-
raz poczał sie lepiej miec / y do zdrowia doskonále-
go przedziuchno przyšedł trzeciego dnia. To y sam /
y bráćia inšy / sumnieniem dobrym przedemná ze-
ználi. Tenże brát przy tymże zeznawániu powie-
dzial: gdy mi / práwi / nieznošny bol y niewyeczáy

uy práwie

ny práwie reke odial/ ſedtem do tegoż grobu/ pro-
ſac Oycá Błogosláwionego o przyczyne/ záraz
bol odſtápil/ á iam wolny zoſtal.

Mieſzczánni ieden Wárſzáwſki ná imie Grze-
gorz Badowſki/ w ſwoiey recognitiei ktora po-
dal do klaſtora Wárſzáwſkiego reka ſwa piſá-
ney/ dwoie oſobliwie dobrodziestwo wſpomina/
zaſlugámi B. Oycá Ládyláwá od Pána Boga
otrzymáne. Naprzod w mlodych ſwych leciech/
w Roku P. 1591. gdy z rowieſnnikiem ſwym ſy-
nem Symonowey ſtolarki z krzywego kólá Luka-
ſem iuż zápowietrzonym gra ſie zábowial/ ktory
też názánturz *in vigilia S. Matſie* vmárl/ zárazony
od niego odſedl do domu ſwego/ y záraz teſ ná
ſmierc práwie legl/ bo ſie ná niego wrzody moro-
we (ziádownitego powietrza ktore ná ten czás w
Wárſzáwie pánowálo/ wiele ludzi zábiitáiac obo
iego ſtanu y plci) byly wyrzucily / y iuż nápoly v-
márty ležac/ nádzicie o ſwym żywoicie nie czynil.
Wiedzac to ſmetna mátká z pláczem do grobu te-
go Oycá B. biežalá oſiáruiac go przy Mſzy. Od-
práwiwſzy naboženſtvo/ nálažlá tego ſwego ſy-
ná iedynego oneyže godžiny zdrowego/ igraia ce-
go/ ktorým iednymže cudem to P. Bog ſpráwil/ že
žaden z domownikow/ ták przy nim ſiedzacych/
iáko y zápowietrzonemu ſlužacych/ nie zárážil ſie.
Przydal teſ y to w tymže ſcripcie ſwym/ že czesto

Zywot B. Oycá

iego oćiec y siostry wćiekáiac sie do tego B. Oycá w chorobách y potrzebách rozmaítých / žádanie swe otrzymawali zá osiárowaniem mátki.

Ná ostátek Roku P. 1609. máiac lat 33. dnia 30. Sierpniá z naglá ciężká choroba byl ziety / ták iż inż ná ziemie zložony byl dla ležšego skonania wćieskim mordowanu: Dał mu Pan Bog to / iż wspomniat sobie ná pátrony swe / y gdy sie polecal B. Ládystáwowi o przyczyne do Pána Boga prošac / zaraz tegož dnia ozdrowiat cudownie y potym šedšy do grobu B. Oycá Ládystáwá osiáre oddat Pánu Bogu dziekuiac / ktory iest dziwny w swietych swoich.

W roku terázniešym 1612. po Wielkieynocy J. M. Pan Michal Konárski Woiewoda Pomorski Stárostá Morstynski Grudziastki zc. zc. Ochmistrz Krolewicá J. M. zložony byl choroba ciężká / ná ten czas gdy nań drogá nagle potrzebna przypádlá / ktora mu nie mály frásunek w oney chorobie uczynilá. O czym dowiedziawšy sie corká iego Pánná / dziwnie Pánu Bogu swemu nabožna / do niego sie zá P. oycem swym nabožnie modlitá. A wiedzac iż modlitwá zá przyczyne swietych Pánu Bogu przyiemnieša bywa / z wielká vřnosćia do košciola Bernardińskiego do grobu Błogosláwionego Oycá Ládystáwá przyšlá / y tam P. oycá swe^o osiárowalá. W tym tegož

dnia

Ladyflawa.

dnia y teyże godziny odmiana dziwna sie w J. M. P. Woiewodzie pokazala: Bo ten ktory ledwie sie ruszyć mogł nalożku / wstał zdrowy zaraz / y ieść sobie kazałszy nagotować / smaczno iadł y doskonale zdrowym zostawszy / drugiego dnia w droge sie wyprawił / y potym już zdrowinczk im trwa / day Panie Boże na długie czasy / iako Pan dobry / y zakonu tego wielki miłośnik.

Wiedawnych czasow to iest roku P. 1611. Dziecie Alexander synaczek mlody J. M. P. Lezien-
skiego chorzawszy / wielkie mordowanie y vdrecze-
nie miał / w ktorym już prawie konat / na co ma-
tka żalosa patrząc z swemi domowemi / a plá-
cząc / osiadowala go y sama przez sie / y przez przy-
tomne / do grobu Ladyflawy Błogosławionego.
Aż zaraz zartym odmiana nagła padła na konia-
cego / ktora zle matka zrozumiawszy / bo rozumia-
ła ze już skonat / krzyknela płacząc / ale samo dzie-
cie powiedziatło : że mi nic / y kąt cudownie zaraz
ozdrowiatło / y z rodzicami teraz zaśmucenemi / a
juz wesolemi v stole siedziatło / y smaczno iadło /
iaby nic nigdy nie cierpiatło / cud zaprawde zna-
czny Pan Bog z nim uczynił / chcąc tego sluge
swego milego w onym domu wstawić.

Wiosiatek y tego polozyć nie zamiecham: Ro-
ku przeszlego to iest 1611. człowiek ieden vbogi do
tego koscioła przyšedłszy / wyznał przed swym

Zywot B. Oycá

Spowiednikiem cud ieden / który z nim P. Bog uczynił. To jest / iż gdy przy škole w Toruniu sie bawił / czasu iednego dzwonggo vderzył / że ledwie żyw został / a mowe y sluch zaraz strącił / zączym zebiatem musiał zostać. Nż gdy przez 4. lata ták głuchym y niemym / bywşy za Sochączewem nápuszczy iedney smetny siedział / nedze swoje wważaiac / a plączac y do Pána Boga wzdychaiac / glos wstyszał. Już oto zdrow bedzieş / a idż do Wársawy do kościoła Bernardińskiego Pánu Bogu twemu tám podzieku y spowiaday sie / (co y uczynił przedemná sámym / który to pişe) zączym obieyrzawşy sie / osobe iákas obaczył / ale co by bylo / niewiedziat / bo zaráżem zniknęta. Czyli to za przyczyna B. Ładysława bylo / czyli za ktorego inşego świętego modlitwa / sam P. Bog wie / y dla tego ná końcu tom chciał polożyc.

Przez wiele inşych cudow P. Bog wşechmogacy / tego Błogostawionego Oycá świętobliwoşcy zaslugi wielkie pokazowác raczył / y po dziś dzień pokazuię / ktorych iednak Bracia našy mało co wypisowáli abo tylo w osobnych swych książeczkach one pisáli / áczi zebrało sie ich y teraz pocześci od roznych ludzi wiele styszac / ktorzy powiadáli / iákó gdy sie do tego Błogostawionego Oycá Ładysława w potrzebách swych vćiekáli / poćiechy predkie odnosili. Jedni zgubione rzeczy

znay=

Ładyśława.

znaydowali łącno: dudy zawiedzione sprawy/
y trudne / bez wielkiego kłopotu odprawowali/
dudy w smutkach / żalosciach / frasunkach / wci-
sku / przesładowaniu / w boiaźni zc. nád spodzie-
wanie / poćiechy y odmiany / dostepowali. Na-
ktorych opisanie o nim czasu miałani mi sie też zda-
ło tych mnieyszych rzeczy tu kłasc. Aczci małymi
sie niesłusnie zowia / bo tym tylko małymi sie
widza / ktorzy tego nie doznawia / ale owym
wielkie / ktorzy po wielkim frasunku poćiechy cu-
downey dostepuia / kto świadom / ten sam wie.
Aleć ich ia wiecey tu niechce kłasc / abym sie komu
nieprzykrzył. O to tylo proşe / á zwałeszá ludzi
Chrześciáńskich Wárszawskiego powiatu / żeby
tego B. Oycá ktorego Pan Bog w liczbe wielkich
przyaciól swoich poczytać raczył / przystoynie cz-
cili / poważáli / y zalecac sie niezámiecháli / á cnot
iego y postepkow pobożnych násladować vsilo-
wali / chcáli też tego pomocy skutecznie doznawac.
Ale też ieszcze przydam / iz o swiatobliwosci tego B.
Oycá / y Wielebna Kapitula Jch M. Prelatow y
Kanonikow Wárszawskich przy kosćiele S. Ja-
ná / y Pan Burmistrz takze tegoż miastá z Pany
Kawcami / przez listy one otworzyste / z podpisani
y z pieczęciami wydane w Roku 1603. oświad-
czyli / iz ten Wielebny Oćiec Ładyśław z Gielno-
wá / dla wielkiey slawy y swiatobliwosci swey / y

dla

Zywot B. Oycá

dla wstawnicznych cudow ktore Pan Bog zá wzy-
wáním przez rozmaíte ludzje w potrzebách swych
przyczyny iego / sprawował / y sprawował nieprze-
stáie / od ludu Wárszawskiego / y od inšych oło-
licznych ma wielka czesć y powazenie / sa te listy
przy Oycu Ministrze Prowincyálstím. Dayze
nam teź Pámie Bozje iego cnót y doskonałości ná-
śladować / aby smy teź y chwaly wieczney iego v-
czestnikámi zostáli.

TRZECIA CZĘŚĆ.

O drugich Oycách také cudámi wślawio-
nych w tym kościele

ROZDZIAŁ I.

MA teź oprocz tego Oycá ten klastor zálecenie
z inšych rozmaitych Oycow pobożnych / kto
rzy tam pomárli / y potym sławy o światobliwo-
ści swey wielkiej nábyli. A miedzy inšymi / dwu
tylko ábo trzech tu przypomnie: Tam odpoczy-
wa wielebny Oćiec Ludwik z Warki / Kázno-
dzieia swego czasu bárzo zacny: ktorego teź tu
w tym kościele grob był wystawiony / ktory ieszcze
niektorzy ludzje pomnia Wárszawscy / ná onym
mieyscu gdzie K. Pilchowski Biskup Chelmski le-
ży / ábo

Ládyśławá.

ży ále gdy kościół y z klasztorem zgorzał/ grob też
 ten záginął/ y potym nie był budowany. Był zá
 času B. oycá Symoná z Lipnice/ ktory ná té czas
 w Kráowie mieřkal/ y tamże dokończył. Był ten
 Ociec Ludwik wielce światobliwy y zakonny / o
 świat y o ie^o vciechy nic niedbał/ y owšem sie nimi
 środze brzydził: miłości ku Bogu y ku bliźnym pe-
 ten był: niewinności cielesney y serdeczney pilno
 bárzo przestrzegal: o ludzkie sie też zbáwienie bár-
 zo żarliwie starał: Czeřtokroć w rynku y po vli-
 cách w Wárszawie kázywał/ gdy sie lud w koście-
 le zmieřcić nie mogł: y przez ono kázanie swe wie-
 lu grzeřnych do prawdziwey pokuty/ y inřych do
 żywota zakonnego poćiágal: był bowiem czło-
 wiek wymowny/ gesta w kázaniu miał wdzieczne/
 glos przeraźisty y naboźny/ y nie znaeřć mu było
 ná ten czas rownego/ áž też y samego B. Oycá
 Symoná z Lipnice w kázaniu przechodził/ wedle
 pospolitego rozumienia. Dřiwnie był pokorny y
 w ćierpliwořci niepořyty. Šřtorny pokoryiego to
 tylo przypomnie/ iż chcac sie w niey przyćwiczyć/
 gdy inřy Bráćia przy stole siadáli/ on sam ná zie-
 mi iadal/ áczkolwiek był káznodřeia tak zacnym.
 Šřtorny zář ćierpliwořci / w ktorey dobrze do-
 řwiádczony był/ bo ćieźkie krzywdy y przesládo-
 wania/ iuž od řwiećkich / iuž też od Bráćiey/ šřo-
 mnie záwře y bez řemránia znořil. To też tylo

Zywot B. Oycá

powiem: Gdy raz szedł pieśo do Assyżá dla otrzy-
 mánia odpustu zupełnego/ ná wtory dzień Sier-
 pnia v Portiunkule/ albo v Pánny Máriey Ange-
 lorum (bo ten zwyczaj ná ten czas był w tey Pro-
 wincyey/ iż tam Brácia chodzili niektorzy każde-
 go roku/ y były ná to státutá Generálskie) dány
 mu był za towarzyszá/ oprócz Oycá Stánisławá
 Stápy/ ieden zły towarzysż láik/ ktory w oney
 drodze rozmaitymi go sposobámi trapił y prze-
 śládownat/ inż láiac/ zlorzeczac/ vragáiac sie z nie-
 go/ inż y biąc/ y wszelákie mu despekty wyrządza-
 iac: deczym on drugi Oćiec iego towarzysż/ z wiel-
 kim potym pozaleniem nád ona iego nedza / gdy
 sie náзад zwróćić musieli/ nie skóńczywszy tey dro-
 gi/ dla przewrotności onego złego towarzysża/
 opowiadał: á to iednák wšyštko ten pobożny O-
 ćiec Ludwik/ iáko báránek ćichy/ y iednego słowa
 niećierpliwego nie wyrzekł/ y namniejšego znáku
 porużenia ánimušu swego nie pokázal: ácz Pan
 Bogwedle sprawiedliwosci swey/ nád onym złym
 towarzyszem słusny dekret vczynił/ gdy go z Sa-
 konu/ iáko páršywa owce wyrzucił/ y nieszesli-
 wy ná niego koniec przepuścił. Gdy tedy z Brá-
 ćia / albo też y inšemi ludźmi rozmawiał/ oba-
 wiaiac sie zeby był kogo niezgoršył/ gdyž spra-
 wiedliwy y w dobrym sie vczynku leża/ zwykł był
 temi słowy náuki y vpominánia swe zamykáć: Od

pusćcie

pušćie/práwi/proše dla milošći Božey wielomo
wnošći moiey: á prošćie Pana Boga žeby mi ra=
czył przebaczyć/ iákom go tu obrázil. Po dlugich
nátoniec w zakonie pracách / po došwiádczeniu
przez rozmaite vćisťi ćierpliwóšći iego/ y po do=
stapieniu doškonálošći w cnotách šwietych / zá=
chorzawšy w Wáršáwie / támsze ducha Panu
Bogu oddal/ Roku 1482. y támsze tež ćialo iego
odpoczywa. A gdy go Bráćia mieli chowác/ kó=
piac mu dol/ znaleźli kóšći brátá iednego/ przed=
tym támsze pochovánego/ wdźieczna y dziwna wo=
nia wšyřtkim przytomnym z siebie wydáiac/ ále
czyieby byly / do tego času niewiemy: to tylko
wiemy/ że zakonne° czlowieká/ co z odźienia pozó=
stálego/ táčno bylo poznác. Po šmierći tego šlo=
gostáw: Oycá vczít go Pan Bog y ošwiádczył
iego šwiatobliwóšć rozmaitemi cudámi. Dwoie
tylo tu przypomnie.

Jeden Kuřnierz z rospáczy chce sie zábić/ro=
znem šobie gárdto przebil: iednáť w tym do šie=
bie przyšedšy/ y zá grzech swoy záťuiac / šlubo=
wał náwiedzić grob tego šlogostáwionego Oycá
Ludwiká: y záťymći go záraz Pan Bog vřdrowil
áč inž nápoly byl vmárty. A ozdrowiawšy zá=
raz wypelnil šlub swoy/ y támsze w kóšćiele v grobu
iego on rožen z obrázem wořtkowym / wedle zwy=
czáin záwiesil.

Zywot B Oycá

Białogłowa też iedną / przez dziesięć lat na no-
gi postąpić nie mogła: ale gdy sie iey czasu iedne-
go ten Ociec Błogostá: wkazal / y rzekł: Chceśli
być wolna od tey choroby / idź y nawiedz grob
moy: skoro ná to pozwolita / y spełnić obiecala /
zaraz byla zdrowá / y o swey mocy do grobu iego
poszła / y slub wypelnita / dziekuiac Panu Bogu
zá cudowne vztrowienie / y swietemu ie^o zá przy-
czyne / y tamze też ná pamiatke cudu / nogi woško
we zawiesila. Wiele y inszych cudow bylo / ktore
ná votách byly wyrażone / przy grobie tego Oy-
cá: Ale ieden Gwardyan / tego tu Wárszawskie-
go mieysca / niewiem iakim duchem ruszony / rzekł:
Jesliże swietym iest / w niebie niech ma chwale / á
nam temi tłumami ludzi grob iego nawiedzai-
cych / niech rozerwania / y przeszkody do nabożeń-
stwa nie czyni. Zaczym wšyſtkie vota pozdey-
mowawšy / połamal y popalit / y znaki grobu ie-
go wymazał. Zaczym też dla takiey niewdziecz-
ności / aż do tego dnia wšyſtko vstało: Tylko to
iest / że tu ná iednym mieyscu opetani zetrwać nie
moga: bo sie czárce porywaia w nich zaraz / po-
wiadaiac / że tu leży Ludwik ná nas srogi.

ROZDZIAŁ II.

Lży też tu y drugi pobożny brát tegoż Zafo-
nu / Mikolay z Kozla z Słaska / laiczek wpra-
wdzie

wdzie wedle professyey wżgárdzony y podly / ie-
 dnáť w swiatobliwosci zacny / ktorego dla iego
 pokory y sczerey prostoty / wšyscy ludzie y brácia
 wroblem nazywáli. Ten gdy prašal iálmuzny
 w Krakowie dla bráćiey / záwše y w nayciežše
 mrozy bosso chadzał / y bez trepek : áczkolwieť tež
 časem y krew z nogiego wychodžila. Był to brat
 wielce przykladny / pokorny / y dziwnie cierpliwy :
 nigdy sie nikomu nie przeciwił / coťkolwieť mu kto
 wyrzadzal : y przetož go tež wšyscy ludzie bárzo
 powazali / y radzi go widžieli : gdy sie ná rynek /
 w Krakowie wřazal po iálmuzne / záraz mu sami
 ludzie dobrowolnie nosili iálmuzne / y vbogie ná-
 wet przekupci / cisnely sie y vprzedžaly do niego /
 áby go byly obaczyly / y iálmuzne mu daly / záščeš-
 cie to sobie poczytaiac / zeby mu co byly daly. Atáť
 był nabožny / iz áczkolwieť záwše rozmaite prace
 klastorne odprawowal / nigdy iednáť Psalterzá-
 mowic nie zaniechal / ále sie stáral / áby go byl ná
 káždy dzień odmowil / oprócz inšych zwyczáy-
 nych paciery. Žastužywšy sie dobrze Pánu Bo-
 gu y zakonowi / w Wárszawie dni swoich dokoń-
 czyl / y támsze w košćiele v Bernardynow pocho-
 wány jest. Poczał byl zrazu czynic cudá wielkie /
 y wdawálo sie wiele ludzi do grobu iego / prošac
 przez przyczyne iego wpotrzebach swych miłosier-
 dzia od Boga / y oštaruiac przy grobie iego bárzo

Zywot B. Oycá

wiele woskow y świec: lecz gdy od tych świec
nie dobrze zgaśionych máto raz kósćiol nie zapalił
sie / y woski sie wšyſtkie co tam wiſiały zſtopily /
Oćiec Gwardyan imieniem Symon támtogo kla-
ſtoru / kazał oſtátek onych woskow / y pámiátek
cudow pozdeymowác: y tákci zá zmiſieniem tych
znákw / ktoremi ſie ludzie proſci ku nabożeńſtwu
wzbudzáli / przestało ono ich nabożeńſtwo do te-
go Brátá ſwíetego / y one teſz cudá zá tym vſtály.
Stámtych iednáť pierwſzych dwie tu przypominie:
Naprzod ten ſlogoſłáwiony Mikolay iednego
brátá Jerzego tegoſz zákonu Káplaná / przez dlu-
gi czas chorzeiacego / y od ſiebie odchodzącego /
vzdrowił / á to tym ſpoſobem: Przed rozdzieleniem
ieſzcze Prowinciey Moráwſkiey y Polſkiey /
bedac ten Káplan w Olomuńcu ſákrýſtýanem /
iednego dnia robiac w Koſćiele / nie bárzo ſie vcz-
ciwie przed naſwíetſzym Sákrámentem zácho-
wał: y przetoſz teſz byl záraz ſrodze poſarány: bo
záraz tam piorun ná koſćiol vderzył / obrazy iedne
potluł / drugie podruzgotal / Sákráment naſwíet-
ſzy z puſtka z oltarzá áž ná pulchoru wyrzucił / y
Brátá iednego / ktory tam byl z tym ſákrýſtýanem
zábil / á onego ſámeſo ták zárázil / iz od onego czá-
ſu przyſtá nań choroba Mánia / w ktorey choro-
bie zdał ſie iáko opetány: y gdy go trapić pocze-
lá / muſieli go Bráćia wiazác / y táncuſzkámi zelá-

znemi

znemi opátrować / żeby był kogo me zábit / iáko sie ná to nie raz zánošil / á zwlasczá gdy powrozy y táncuchy potárgal. A gdy czásu iednego / przedko po śmierci pomienionego brátá Mikoláia / oná chorobá tak go bázro strapilá bylá / iż go wšyscy zá umárlego iuž rozumieli / y tak wšyscy co go pilnowáli / ná obiad odefli / chcąc go po obiedzie pochowác : ále pod onym czásem / wklázal mu sie błogostáwiony Brát Mikolay pomieniony / y rzekł mu : A znaš mie Brácie ? Ná co mu on odpowiedziál : Nie znam. ále opowiedz mi sie / proſe cie / ktos iest. Tedy błogostáwiony Mikolay rzekł : Jam iest (práwi) brát Mikolay : chcešli zdrowym byc / idž do grobu mego do Wáršáwy / y znow tam piec pácierzy / tedy dostapiš czego pragmeš. Powstáwšy tedy / uczynil ślub / y zátym záraz doſkonále ozdrowial / y do Bráciey ná obiad poſedl / y z nimi iadl. A gdy sie Brácia tak nieſpodziewánemu te^o vzdrowieniu / y práwie od śmierci wſtrzeſzeniu dziwowáli / opowiedziál im wšyſtko co sie z nim zſtálo : á potym Pánu Bogu zá cudowne zdrowie / y ſwietemu iego chcąc podziękowác / poſedl do grobu S. chcąc wykonać ſlub ſwoy / iákož wykonał / przed wšyſtkiem i go ludzmi ſlawiac.

Drugi teſz Brát ná imie Jdži / láik kráwiec / próbuiąc zaſonu w Wáršáwie / záchorzal bázro ná

Zywot B. Oycá

noge / bo mu srodze owrzedziála: záczy m niespo-
sobnym do zakonu zostal / y pewnieby mu bylo ka-
zано precz z zakonu / bo inšy iest spital dla cho-
rych / á inšy klastor dla zakonnikow. Ten tedy
zá ráda Mistrzá swego / pošedšy do grobu tego
błogostáwionego Brátá Mikoláia / prošil go / aby
sie zá nim do Pána Boga przyczynil / zeby mu ra-
czy! zdrowie przywroćic : y nie byla dáremna ie-
go modlitwa / bo zá przyczyna tego Brátá S. o-
zdrowial / y byl potym ná professya przyiety. Ten
cud samze ten Brát Idzi temu powiádal / ktory te
Kroynike pisal.

Oprocz tych Błogostáwionych Oycow / wie-
le inšych w tym Košciele odpoczywa / ktorych
Pan Bog zá żywota y przy smierci / cudámi y
wielkimi cnotámi byl ozdobil / iákož *per traditio-
nes* do nášych časow wiadomošć záchodzi / ze
ich šešć wedle siebie ná iednym mieyscu odpoczy-
wa / ktorego mieysca opetámi sie bázro strzega / y
czárci przez nie támtych Oycow sobie strážnych
oglašáia. X to to miejsce iest / ná ktorym kto sie
modli / byle tylko byl dobrego sumnienia / póciechy
iákieš niezwyčajne vczue : czego ieden Oćiec
stáry tegož klastoru dobrym šwiádkiem iest / bo
tego czešto doznawal y došwiádczal. Powiá-
dáia tež ze y w kracie / gdzie Pámany zakonne kłé-
já / lezy iedney Pámany ciálo / ktora y zá żywota y

po smier-

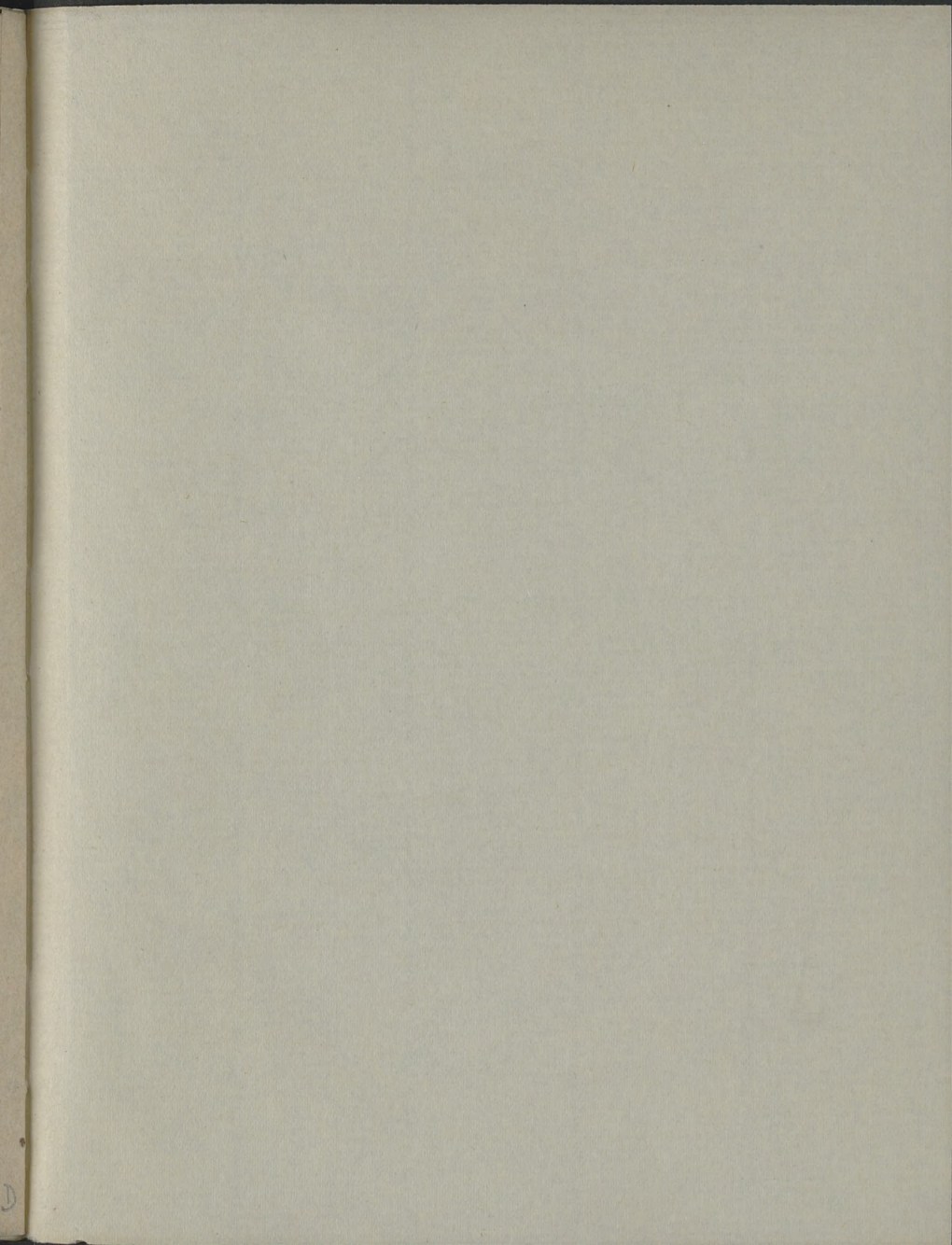
po śmierci od Pána Boga była cudami wstawio-
na / ktorých iednák tamte Panny nierozglašály.
Wiec ktorzykolwiek sa / iuz máia swiátlosć wie-
czna / y v Pána Boga imiona ich sa wiádomé /
choćiaż od nas dla nášých grzechow y niegodno-
ści sa zákryte / polecaymy sie ich przyczynie / żeby
ony ktorých tu ciała przy nas odpoczywáia / w
niebie teź nam z soba miešťkanie vprošily. Na teź
ten Kościół / nie tylko tak wiele slug Božých iuz
z Pánem Bogiem žyjących / ktorzy w nim milo-
sierdzia od Pána Boga žebřia / lástke iego táčno
iednáia / ale y sáme naswietřa Mátkę Božę / kto-
ra przy swym obrázie w oltarzu iednym wpráwio-
nym / pomocy wielkiey ludziom tám sie vćiekáia-
cym dodawa / zá co iey oni dziekuiac / tabliczet
wiele srebrnych / y kleynotow drogich támže na-
wpiěšály. Ale y tego sie zápomnieć nie godzi / že
Anná S. mátká naswietřey Panny Máryey / to
tám sobie mieysce osobliwie obrála: Tu bowiem
iey znáczne Reliquiæ sa chowáne / tu iey Arcy-
bráctwo / tu czesto sie vřázowála / dobřodziey-
stwá Bože ludziom ziednáne opowídáiac. Já-
kož dwáy osobliwie Oycowie vmieráiac (ábo iá-
ko drudzy powídáia) ieden iuz vmárwřy / á po
godzinie do siebie przyředřy / przyczynie wielka
Swietey Anny przed Pánem Bogiem y modli-
twy opowiedzial / y o sobie sámym one stowá z

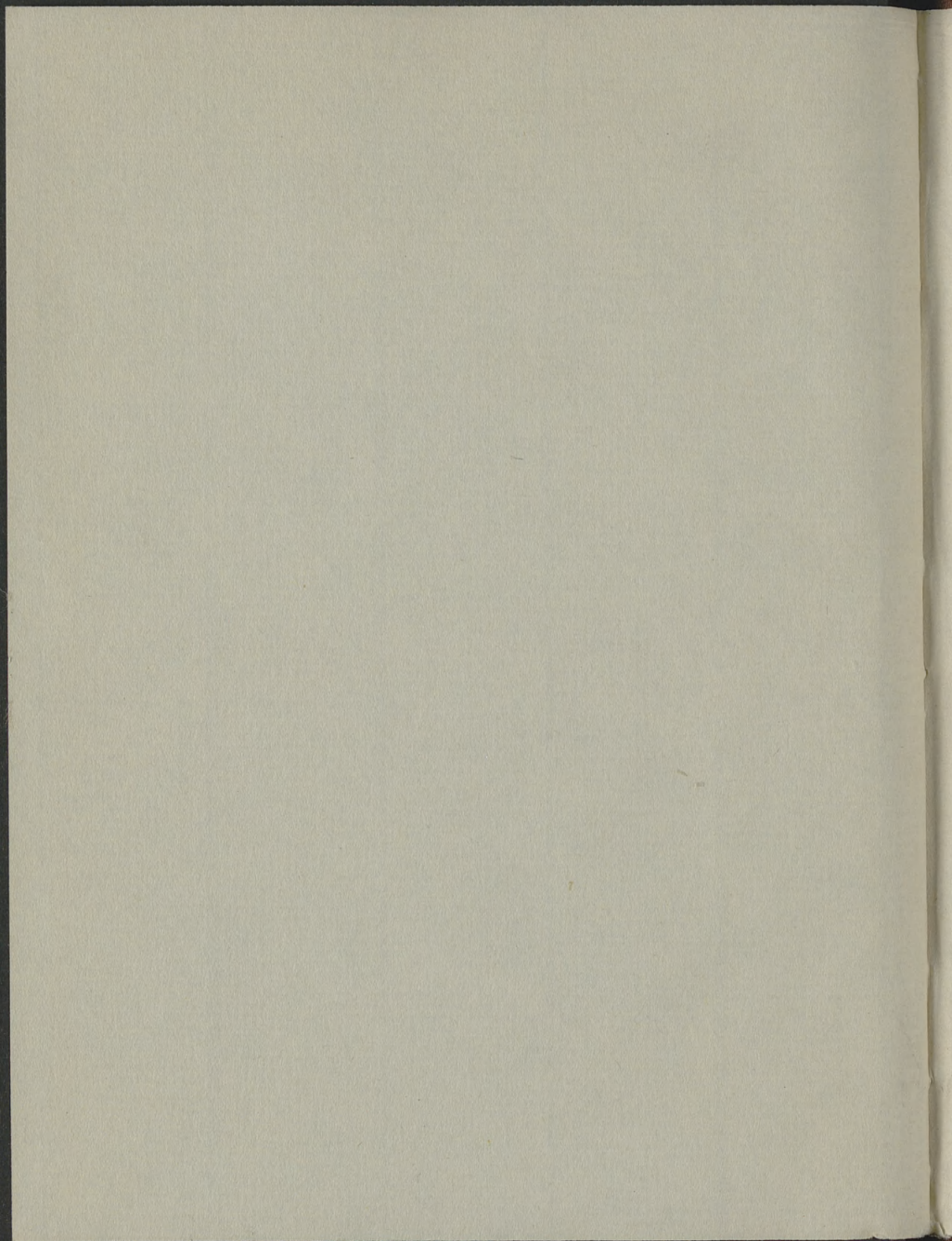
Zywot B. Oycá

Pŝálmu po Lácínie mowit: Nisi S. Anna me adiu-
uasset, paulominus anima mea habitasset in inferno.
Zá co wŝyŝtko niech bedzie czeŝć y chwala Pánu
Bogu milemu/ ktory w ŝwietych ŝwoich ieŝt dzi-
wny/ y ktory nam tu ná tym ŝwiećie takie pomo-
cniki dáwac raczy/ niechac z guby ludzkiey / iáko
Oćiec/ wŝyŝtkie Oyce w miłoŝci/ w dobroći/ w
áŝŝekćie ŝerdecznym/ tu dziećiom ŝwoim przycho-
dzacy. Proŝe tedy w miłoŝci tego Oycá láŝká-
wego/ káždego kto to czytać bedzie/zeby wola ie-
z wola Boza ŝie zgadzala. Chce on nas do ŝiebie
takiemi dobrodzieyŝtwami przyćiagnac / y iáŝno
ie przed oczy nam wyŝtawia: ŝlawi ŝwiete ŝwo-
ie/ chce izby ŝlawneni y rozŝlawioneni po wŝy-
ŝtkim ŝwiećie byty. Sklania myŝ my ŝie teZ do te-
go / y nie tylko wŝty / ale y wczynkiem y datkiem/
gdy da Pan Bog powod y ŝpoŝobnoŝć do wczze-
nia tego wielebneho Oycá Lád y ŝtawá wpaćrze-
my/ przytoZmy ŝie. A Pan Bog y doczeŝna y wie-
czna zapláte / ktory ieŝt oddawca wŝyŝtkiego
dobrá/ káZdemu nagrodzi. Ktory nie-
chay bedzie wiecznie błogóŝta-
wiony / Amen.

Czeŝć Bogu w Troycy iedynemu, á ŝwię-
tym iego w wielbienie.







Opis wykładu

Henryk Świrski

Wrocław, dnia 11 VII 1988

